Nr. 528. Krakow, Czwartek 15 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 807.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie E. Rocbach. — W Wiedniu Berman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h., za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1.50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nieudany atak.

Kraków, 15 listopada.

Koło polskie przebyło onegdaj szczęśliwie bardzo poważne wewnętrzne przesilenie. O tem, że się na nie zanosi, wiedzieli już od kilku tygodni interesujący się bliżej sprawami politycznemi. Już bowiem z początkiem października zapowiedzieli narodowi-demokraci przez usta posła Dębskiego, że postawią wniosek na wykluczenie posła dra Jaworskiego z Koła polskiego za jego działalność na stanowisku wiceprezesa N. K. N. i za rzekome naruszenie zasady solidarności Koła.

Walka toczyła się w ukryciu. Do wiadomości publicznej dochodziły tylko poszczególne jej odgłosy jak n. p. uchwały urządzonego przez narodowych demokratów zjazdu ludowców w Rzeszowie, wśród których to uchwał znajdowało się także żądanie wykluczenia posła Jaworskiego.

Aranżerowie tej walki imputowali społeczeństwu zbyt wielką naiwność, sądząc, że uwierzy ono kiedykolwiek, iż jedynym prawdziwym powodem ich świętego oburzenia na posła Jaworskiego było owo rzekome »złamanie« solidarności Koła przez osławioną rozmowę z bar. Adrianem. Jakkolwiek krzyk z tego powodu uczyniono ogromny, aczkolwiek poseł Daszyński roztaczał wszystkie skarby swej polityki galicyjskiej dla przygotowania atmosfery dla tego wniosku, było rzeczą od początku jasną, że idzie tu o coś zgoła odmiennego, niż o samą tylko obronę solidarności Koła przed rzekomemi na nią zamachami. Cel kampanii, jeżeli nie był wyższym, bo w tej kampanii trudno mówić o celach wysokich, był w każdym razie dalszym. Koalicya endecko-ludowcowa pragnęła sterroryzować resztę Koła i ugodzić w konserwatywną jego grupę tak, aby utraciła wszelkie polityczne znaczenie. Było to dążenie narodowej demokracyi do owładnięcia umysłami, dążenie bardzo wyraźne od czasu, kiedy dr Głąbiński przyszedł do przekonania, że nie potrzebuje już nikogo zapewniać o swojej osobistej lojalności. Było to ze strony ludowców szukanie odwetu za sromotne fiasko kandydatury Witosa na prezesa Koła. Było wreszcie wyrachowanie, że przez banicyę Jaworskiego z Koła zadokumentowane zostanie przed światem to, czego tak gorąco pragnie p. Dmowski, mianowicie, że kierunek polityczny reprezentowany przez N. K. N. upadł w Polsce tak zupełnie i tak haniebnie, że nawet prezes samego N. K. N. właśnie za działalność swoją na tem stanowisku z Koła polskiego wykluczony został.

W kampanii tej wziął udział poseł Daszyński na ochotnika, ponieważ fiasko, jakie zrobiła jego polityka legionowa, zmuszała go do szukania kozła ofiarnego i do zwalenia winy za rozbicie Legionów na sakramentalne »intrygi« a nie na własną krótkowzroczność, »fantastyczność i zacietrzewienie. Udział posła Daszyńskiego w tej kampanii nie miał jednak znaczenia politycznego, ponieważ motywa jego były tu zbyt jawnie osobiste i ponieważ było jasnem, że we własnej grupie poselskiej nie ma on dostatecznego poparcia, zaś w stronnictwie socyalistycznem spotyka się z wyraźnem potępieniem, jak o tem świadczyła chociażby wydrukowana w »Naprzodzie« uchwała egzekutywy partyjnej, a jeszcze bardziej motywy tej uchwały, już w »Naprzodzie« — niewydrukowane.

Wreszcie onegdaj przyszło do walnej rozprawy. Koalicya ludowo-endecka wystąpiła aż z czterema wnioskami. Gdy posłowie Witos i Ptaś wnioskami swojemi przeciw wyborowi posła Jaworskiego do delegacyj zajmowali mu tyły, nieustraszony pos. Dębski z charakterystycznym brakiem zmysłu prawniczego uderzył z frontu, formułując jednym tchem oskarżenie i wyrok, i domagając się już tylko egzekucyi tego wyroku.

Większość Koła polskiego uratowała swój honor, przechodząc nad temi wszystkiemi wnioskami do porządku dziennego. Oprócz tego »sukcesiku«, że wybór Jaworskiego do delegacyj przyszedł do skutku mniejszą liczbą głosów, niż innych równocześnie wybranych, koalicya endecko-ludowcowa straciła wszystkie pozycye. Ale i ten drobny sukcesik może służyć tylko do uwydatnienia klęski, jaką poniosły w Kole zacietrzewienie i zawiść partyjna w tej próbie siły, którą zaryzykowały.

Każdy, komu zależy na utrzymaniu powagi Koła, kto rozumie, jakie niebezpieczeństwa grożą narodowi i krajowi z powodu przeistaczania się Koła w pobojowisko partyjne, musi ucieszyć się takiem właśnie a nie innem załatwieniem ostatecznem afery Jaworskiego.

Zasłużony wiceprezes N. K. N. nie należy do stronnictwa demokratycznego. To też posłowie demokratyczni, głosując za nim przy wyborze do delegacyj, złożyli dowód, że nie kierują się żadnemi rachubami partyjnemi, ale względami wyłącznie rzeczowemi i publicznemi.

Poseł Jaworski, jako wiceprezes N. K. N. reprezentował aż do chwili rozwiązania tej instytucyi znany powszechnie kierunek polityczny, którego słuszność i głębokie uzasadnienie teraz dopiero coraz bardziej na jaw wychodzą. Uderzanie na Jaworskiego za działalność na tem właśnie stanowisku jest godzeniem w kierunek, który uważaliśmy i uważamy nadal za najbardziej uzasadniony w danych warunkach i za najkorzystniejszy dla całego narodu. Oskarżanie zaś Jaworskiego o jakiekolwiek czyny, mogące go jako polityka polskiego poniżyć w opinii narodowej, jest nietylko jego krzywdą osobistą, lecz także szkodą narodową. Jaworski bowiem w ciągu trzyletniej swojej działalności na stanowisku wiceprezesa N. K. N. położył takie zasługi, że umniejszanie ich lub zgoła ich zaprzeczanie, musi przynieść szkodę samemu społeczeństwu, bo mąci jego sąd o ludziach i dziełach, naraża je na utratę współpracy tych, którzy, jak Jaworski, złożyli dowody, że chcą i umieją dla sprawy publicznej pracować ofiarnie i skutecznie.

Oczywiście niczyja działalność publiczna nie może znajdować się ponad krytyką. Nie znajduje się ponad nią i nie znajdowała nigdy także działalność Jaworskiego. My w tej jego działalności mielibyśmy także niektóre rzeczy do spokojnego i rzeczowego wytknięcia, n. p. to, że Jaworski stanowczo zbyt długo wierzył w możliwość pozytywnego współdziałania z socyalistami typu pos. Daszyńskiego. Jednakowoż dotyczący okres działalności Jaworskiego należy już do historyi, musi więc być oceniany historycznie, t. j. bezstronnie i na podstawie dokładnej znajomości wszystkich faktów. Krytyka tej działalności, uprawiana dzisiaj, nie miałaby praktycznego politycznego znaczenia. Oskarżanie zaś za tę właśnie działalność nie jest niczem innem, jak tylko pogłębianiem waśni partyjnych w momencie, w którym sumienie narodowe nakazywać powinno każdemu stronnictwu szukanie nie tego, co dzieli, ale tego, co łączy.

Konferencya Koła polskiego z rządem

(Telefonem).

Wiedeń, 15 listopada.

Przez cały dzień wczorajszy konferowali delegaci Koła polskiego z rządem w sprawie postulatów gospodarczych kraju. Konferencya przedpołudniowa trwała od godz. 10 rano do 11, poczem nastąpiła przerwa, gdyż ministrowie udali się na nabożeństwo dziękczynne, z powodu ocalenia cesarza.

Konferencya popołudniowa trwała od godziny 3 do 9 wieczorem. W konferencyach tych brali udział: prezydent ministrów dr Seidler, minister dla Galicyi dr Twardowski, minister skarbu Wimmer, minister rolnictwa Silva Tarouca, namiestnik hr. Huyn, pułkownik hr. Lamezan, prezydent centrali odbudowy Galicyi szef sekcyi Herbst, szef sekcyi rolniczej centrali Nowak, kilku referentów namiestnictwa galicyjskiego, dr Raczyński, posłowie Goetz, Daszyński, Długosz, Lasocki, Wysocki, Serwatowski, Stesłowicz, Kolischer, Diamand, Loewenstein, Tertil i Skarbek.

Na porządku dziennym obrad znajdowały się przedewszystkiem kwestye rolnicze. W sprawie tej wygłosił dłuższy referat pos. Długosz, który podniósł, że rząd dotąd nie wykonał wiele z tego, co przyrzekł. Półśrodki nie doprowadzą do celu. Potrzeba natychmiastowej, energicznej działalności. Mowca omówił następnie organizacye rolnicze i domagał się przesunięcia komend rejonowych na wschód, zastąpienie zaś tychże komend w Galicyi zachodniej i środkowej cywilnemi ekspozyturami rolniczemi.

Sytuacya co do zasiewów wiosennych jest bardzo groźna. Rekwizycya słomy i bydła dalej prowadzona być nie może. W tym kierunku konieczne są odpowiednie ograniczenia. Wkońcu omówił pos. Długosz obszernie sprawę ziemniaków.

Następny referat wygłosił pos. Wysocki, który omawiał głównie potrzeby rolnictwa, przedewszystkiem zaś kwestyę koni i konieczność dostarczenia rolnikom pługów i części składowych pługów, a nadto ludzi do obsługi maszyn rolniczych.

Pos. Serwatowski omówił w bardzo wyczerpującym wywodzie potrzeby rolnictwa w kraju, a przedewszystkiem brak urzędników politycznych, skutki podwójnych, t. j. cywilnych i wojskowych rekwizycyj, konieczność dokładnego spisu szkód wojennych, wydania zakazu ściągania podatków, przedłużenie moratoryum i t. p.

Pos. Diamand uzasadniał potrzebę podwyższenia produkcyi.

Pos. Kolischer omawiał ogólną sytuacyę gospodarczą w kraju, podnosząc braki i wskazując ogólnikowo sposoby zaradzenia tym brakom.

Następnie przemawiał minister rolnictwa hr. Silva Tarouca i namiestnik hr. Huyn, którzy uznali opłakane położenie kraju i oświadczyli gotowość pośpieszenia Galicyi z wydatną pomocą.

Prezydent ministrów dr Seidler poruszył myśl utworzenia osobnej komisyi, złożonej z pięciu członków, któraby pozostawała z rządem w ciągłej styczności.

Aprowizacya kraju.

Następnie referował pos. Stesłowicz kwestyę aprowizacyi kraju. Mowca przedstawił wszystkie kwestye, które mają być przedmiotem obrad, a mianowicie: 1) zaopatrzenie kraju w najbardziej potrzebne środki żywności, t. j. w mąkę i ziemniaki, 2) zaopatrzenie kraju w inne środki żywności i artykuły, niezbędne do życia, 3) kwestyę administracyi, współdziałania gmin i pomoc państwa, 4) zaopatrzenie kraju w drzewo opałowe i węgiel. Ad 1) referował następnie pos. Diamand, ad 2) pos. Steinhaus, ad 3) pos. Tertil, ad 4) pos. Rauch.

Kwestya odbudowy kraju będzie przedmiotem następnej konferencyi. Osobne nadto konferencye mają się odbyć w sprawie świadczeń wojennych, odszkodowań i w sprawach, dotyczących przemysłu, rzemiosła i handlu.

Konferencye włosko-niemieckie w Bernie.

(Telefonem).

Berlin, 15 listopada.

»Berl. Ztg.« donosi z Berna:

Omawiają tu bardzo żywo fakt, że tutejszy poseł włoski jednego z ostatnich dni aż dwanaście razy zajeżdżał przed poselstwo niemieckie.

Z drugiej strony miał kanclerz niemiecki odbyć dłuższą konferencyę z berneńskim posłem niemieckim, włoski zaś poseł w Bernie miał być powołany telegraficznie do Rzymu.

Giolitti za natychmiastowym pokojem

(Telefonem).

Berlin, 15 listopada.

W podróży do Rzymu zatrzymał się Giolitti w Medyolanie, gdzie król miał go przyjąć na audyencyi. Wielu posłów, którzy dotąd unikali Giolittiego, złożyło mu wizytę. Giolittiego odwiedził też prezydent ministrów Orlando. Jak słychać, zażąda Giolitti natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Zapowiedź nowej noty papieża.

(Telefonem).

Berlin, 15 listopada.

»Lok. Anzeiger« donosi z Berna:

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Rzymu: Sfery watykańskie oczekują nowej noty papieża co do warunków pokojowych, wystosowanej do państw, prowadzących wojnę.

Ewakuacya Wenecyi.

(Telefonem).

Lugano, 15 listopada.

»Tribuna« i »Secolo« krytykują postanowienie rządu wydania Wenecyi nieprzyjacielowi. Rząd czyni wszelkie przygotowania do ewakuacyi Wenecyi. Ludność Wenecyi masowo opuszcza miasto.

Przedwczesne alarmy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 15 listopada.

Ag. Szwajcarska donosi:

Rozszerzana przez prasę wiadomość o pojawieniu się wojsk francuskich i angielskich nad granicą tesyńską jest bezpodstawna, jak o tem można zapewnić po zasięgnięciu informacyi na miejscu miarodajnem.

Rozbrat w Rosyi.

(Telefonem).

Rotterdam, 15 listopada.

»Daily Tel.« donosi z Petersburga:

Wielu żołnierzy pragnie tylko pokoju i nie chce walczyć ani przeciw Kiereńskiemu, ani przeciw Niemcom. Marynarze natomiast skorzy są do walki przeciw rządowi prowizorycznemu.

Wojsko Lenina, wzmocnione przez zbiegów z frontu i marynarzy, podjęło znowu walkę przeciw Kiereńskiemu i Korniłowowi.

Budapeszt, 15 listopada.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu:

Obecnie nie ulega wątpliwości, że ani Kiereński ani Lenin nie odnieśli zupełnego zwycięstwa. Pewien Szwed, który onegdaj przyjechać miał z Petersburga, opowiada, że w Petersburgu panuje przekonanie, iż Korniłow w najbliższym czasie każe powiesić Kiereńskiego.

Carskie Sioło w rękach Lenina.

Haga, 15 listopada.

Amsterdamski »Handelsbladet« donosi, że od niedzieli Carskie Sioło znajduje się w rękach zwolenników Lenina.

Wzmocnienie wojsk Lenina.

Kopenhaga, 15 listopada.

Wedle najnowszych wiadomości z Petersburga, wojsko Lenina zostało wzmocnione przez dezerterów z frontu i marynarzy.

Tryumwirat rosyjski.

(Telefonem).

Berlin, 15 listopada.

»Berl. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Z Haparandy donoszą: W Petersburgu powstał tryumwirat, złożony z Kiereńskiego, Korniłowa i Kaledina, który zagarnął całą władzę. Całe wojsko prócz marynarzy, przeszło do Kiereńskiego. Lenin został aresztowany.

Z Bazylei donoszą natomiast, że Lenin i Trockij uciekli. Trybunał rewolucyjny miał obu skazać na śmierć.

O kierownictwo armii.

(Telefonem)

Monachium, 15 listopada.

»Muench. Ztg.« donosi z Genewy:

Havas donosi z Petersburga we wtorek: Delegaci nowego rządu przybyli do głównej kwatery, aby objąć kierownictwo armii.

Bazylea, 15 listopada.

»Mornig Post« donosi w poniedziałek rano: Rosyjska główna kwatera pozostaje od niedzieli w ciągłej styczności z nowym rządem, który zakazał ogłaszania rosyjskich komunikatów wojennych.

Dyktatura Kaledina.

Sztokholm, 15 listopada.

Donoszą tu z Haparandy:

Kaledin ogłosił się dyktatorem obwodu kozaków dońskich.

Tajne traktaty.

Magdeburg, 15 listopada.

Magdeburgische Zeitung« donosi z Bazylei: Prasa szwajcarska przynosi ze Sztokholmu wiadomość, że nowy rząd rosyjski ogłosił w niedzielę zawiadomienie o znalezieniu w Pałacu Zimowym trzech tajnych traktatów, zawartych z koalicyą przez Kiereńskiego. Odnoszą się one do dalszego prowadzenia wojny. W najbliższym czasie zostaną one ogłoszone, równocześnie z traktatami z lat 1912 do 1916.

Spalona galerya obrazów.

Hamburg, 15 listopada.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi z Genewy:

»Petit Journal« (Paryż) przynosi wiadomość z Petersburga, że podczas ostrzeliwania Pałacu Zimowego spłonęła umieszczona tam galerya obrazów.

Ambasada rosyjska w Londynie nie uznaje nowego rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 listopada.

(Biuro Reutera.) Ambasada rosyjska w Londynie oświadcza, że personal ambasady i urzędnicy rosyjscy, przebywający w Londynie, nie mogą uznać bandy zdrajców, która czasowo wzięła górę w Petersburgu.

Anglia i Rosya.

Rotterdam, 15 listopada.

Dzienniki tutejsze donoszą, że wszystkie angielskie parowce, wiozące do Archangielska materyały wojenne i żywność, zostały w drodze wezwane, ażeby powróciły do Anglii.

Fr. Rawita Gawroński.

Legendy Kościuszkowskie.

2 (Ciąg dalszy).

C. Adrianów, który zebrał wszystkie wiadomości, odnoszące się do faktu pojmania Kościuszki i opracował je [1]) p. t. „Zapomniana sprawa“, opowiada ze słów Łysienki, że został on wysłany do Petersburga z raportem o zwycięstwie, lecz że został z drogi zawrócony przez kuryera. Fersen odebrał mu raport, a Łysienkę oddał pod sąd, poleciwszy synowcowi swemu odnieść raport...

W tych wszystkich wiadomościach mnóstwo sprzeczności nie do rozwikłania. Sprzeczności i niejasności zawierają zarówno zeznania i opowiadania Łysienki, jak i wiadomości, zawarte w „Encyklopedyi wojennej“ z roku 1843. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że główną osobą, której przypisać należy wzięcie do niewoli Kościuszki, był Łysienko i że inicyatywa w poszukiwaniu polskiego wodza od niego pochodzi, gdyż w przeciwnym razie towarzysze jego, zarówno Ponomarew, jak i Smorodzki, byliby publicznie zaprzeczyli temu, przypisując cały zaszczyt sobie lub komu innemu — co się jednak nie stało. To samo powiedzieć należy o cięciu szablą w ciemię. Cięcie to podaje wprawdzie w wątpliwość T. Korzon, utrzymując, że musiałoby być zadane z tyłu, ale cięcie takie i z przodu jest możliwe, jeśli weźmiemy na uwagę słuszny wzrost Łysienki, który mu ułatwiał uderzenie na dłuższą metę. Cięcie przez plecy pozwala przypuszczać cios z tyłu, albo do leżącego już; to ostatnie zdaje się tem prawdopodobniejsze, że mógł być zadany już po spadnięciu Kościuszki z konia, ale w opowiadaniu Łysienki lub opinii Guslistoja, fakt ten nabrał charakteru nieprawdopodobieństwa przy zetknięciu się frontowem. Należy to zaliczyć na karb nieścisłości stylowych, co jednakże nie zaprzecza prawdziwości faktu, tembardziej jeśli zważymy, że Łysienko został oddany pod sąd za zranienie bezbronnego i leżącego już na ziemi nieprzytomnego wodza polskiego.

Byłaby w tym wypadku słuszna kara za niedopuszczalną, nawet w czasie wojny, dzikość i znęcanie się, jakoteż i wcale dobre świadectwo uczciwości żołnierskiej Fersena. Zawrócenie Łysienki z drogi do Petersburga i fakt oddania go pod sąd — jeśli istotnie miały miejsce, co zdaje się nie ulegać wątpliwości, — byłoby świadectwem, że o tym przygodnym bohaterze jego własna władza przełożona nie najlepszego była przekonania. Istotnie, chełpliwość pewna przebija z jego opowiadań, — co wszystko razem wzięte osłabia prawdomówność jego zwierzeń Guslistemu, tembardziej, że fakt zarówno wysłania jego do Petersburga z raportem, jak i cofnięcia jego, pozostaje nie wyjaśnionym: nie wiemy przedewszystkiem kto go polecił zawrócić i dlaczego, jakoteż kto go wysłał, skoro Fersen kazał go cofnąć.

Wobec wielu sprzeczności, niepodobna dać stanowczej odpowiedzi na to, kto wziął do niewoli Kościuszkę, ani też jak ten fakt rozumieć należy? Ranił go Łysienko i spowodował spadnięcie z konia; on przeto stał się bezpośrednim sprawcą tego, co się potem stało, ale dosłownie biorąc — nie on wziął Kościuszkę do niewoli. — Cześć tego smutnego czynu muszą dzielić z nim wszyscy jego towarzysze, nietylko dlatego, że uczestniczyli w ataku na mały oddziałek Kościuszki, ale że tylko przy ich pomocy można byłoby przenieść rannego i nieprzytomnego wodza do głównej rosyjskiej kwatery. Łysience przypada zatem tylko zaszczyt inicyatywy i ubezwładnienia Kościuszki.

Z faktem wzięcia do niewoli wiąże się inny: owo fatalne „finis Poloniae“. W raporcie Fersena nie ma o tem wzmianki. Gdyby istotnie Kościuszko miał je wypowiedzieć, to kiedy i w czyjej obecności? Wobec Łysienki i towarzyszy nie mógł tego powiedzieć, bo zemdlał. Gdyby padając, powiedział coś podobnego, to Łysienko i jego towarzysze byliby niewątpliwie usłyszeli te słowa, a może i zrozumieli, należąc, bądź co bądź, do inteligencyi. Żaden z nich jednak tego wykrzyku nie słyszał i nie powtórzył.

Z artykułu cytowanego z „Encyklopedyi Wojskowej“, która się ukazała w 50 lat po fakcie dokonanym, także nie wiele dowiedzieć się możemy. Jeśli Kościuszce wyrwał się wykrzyk „finis Poloniae“, jakby wnosić można z artykułu powyższego, w obecności tego grona Polaków, z którem wzięty został do niewoli lub w asystencyi własnego sztabu po przegranej już bitwie, przed próbą ucieczki, niewątpliwie znalazłby się ktoś, ktoby publicznie wytknął małoduszność wodza. — Nic wszakże o tem niewiadomo. Gdyby to miało miejsce w obecności Fersena i jego sztabu, niewątpliwie Fersen w raporcie swoim byłby się przed carową pochwalił, tak jak Suworow pochwalił się depeszą: „Praga u nóg Waszej Cesarskiej Mości“. Ale i tu spotykamy — milczenie.

Wreszcie, Fersen w liście swoim do Stanisława Augusta z dnia 12 października 1794 roku, zawiadamiającym go o doszczętnem zniszczeniu armii polskiej pod Podzamczem i o wzięciu do niewoli Kościuszki z całym sztabem, byłby z pewnością pochwalił się tym wykrzyknikiem, pełnym beznadziejnej rozpaczy, gdyby ktokolwiek bądź z ust Kościuszki był go słyszał. Ale w liście wzmianki o tem nie ma [1]).

W końcu i Kościuszkę należy wysłuchać. — Gdy hrabia Ségur w dziele swojem „De la décade historique“ powtórzył kolportowane hałaśliwie, a tak potrzebne Rosyi, owe „finis Poloniae“, Kościuszko napisał do niego list, pełen szlachetnej prostoty, zaprzeczając temu. „Nieświadomość lub zła wiara usiłują włożyć mi w usta słowa „finis Poloniae“, wyrzeczone jakoby przezemnie w owym fatalnym dniu. Przedewszystkiem przed ukończeniem jeszcze bitwy, byłem śmiertelnie ranny i po dwóch dniach dopiero odzyskałem przytomność, gdy już byłem w ręku nieprzyjaciół. Następnie, jeśli podobne wyrazy byłyby niewłaściwe i zbrodnicze w ustach każdego Polaka, o ileż bardziej zbrodniczemi byłyby w ustach moich.

Naród polski, poleciwszy mnie obronę całości, niezależności, godności, chwały i wolności Ojczyzny, dobrze wiedział, że ja nie jestem bynajmniej ostatnim Polakiem, a po mojej śmierci na polu bitwy lub innej, Polska nie powinna i nie mogła zakończyć swego państwowego życia [1])“. „Wszystko to, co Polacy uczynią w przyszłości dla odzyskania Ojczyzny, będzie świadczyć [2]), że jakkolwiek my, żołnierze wierni tej Ojczyźnie, jesteśmy śmiertelni, Ojczyzna jest nieśmiertelną, nie wolno przeto zgoła nikomu ani wypowiadać, ani powtarzać ubliżających wyrazów „finis Poloniae“.

Skąd-że się wziął ten obrażający naród polski wykrzyknik, kto napisał pierwszy te słowa, obrażające cześć żołnierską i obywatelską Kościuszki? „Is fecit, cui prodest“.

(C. d. n.)

[1]) Szczegóły T. Korzona p. Kościuszko str. 664, odsyłacz 687.

[1]) Le comte d'Angeberg: Archives diplomatiques. Pologne. Recueil des traités etc. Paris. Str. 390.

[1]) W liście Kościuszki powiedziano: „La Pologne ne pouvait pas, et ne devait pas finir“. Wyrazy podkreślone są w tekście listu.

[2]) Poprzednio była mowa o legionach w czasie przeszłym.

Interpelacye polskie w Radzie państwa.

Wiedeń, 15 listopada.

W sprawie dopuszczenia kobiet do stowarzyszeń politycznych.

Posłowie Klemensiewicz, Krogulski, Rychlik i tow. zgłosili w Izbie posłów w sprawie zmiany paragr. 30 ust. o stow. wniosek następujący:

„Żywy współudział kobiet we wszystkich pracach, podtrzymujących życie wewnętrzne w krajach, objętych wojną, wydatne skutki tej dobroczynnej ich działalności, ujawniającej wysoki stopień uświadomienia narodowego i politycznego całych mas kobiecych, zniewolił sfery rządzące państw europejskich, nie wyłączając Rosyi do rewizyi dawnego stosunku swego do kwestyi kobiecej. We wszystkich niemal krajach objawił się w ślad za tem żywy ruch w kierunku rozszerzenia lub nadawania praw obywatelskich kobietom.

Wobec tego nadszedł najwyższy czas usunięcia z ustawodawstwa austryackiego przestarzałego i niczem obecnie uzasadnić nie dającego się paragr. 30 ust. o stow., na mocy którego kobiety nie mogą należeć do stowarzyszeń politycznych. Postawione zostały tutaj kobiety na równi z małoletnimi i cudzoziemcami, co stanowi jedno z owych klasycznych pokrzywdzeń kobiety. Sprawa zniesienia tego paragrafu była już przedmiotem szerokiej debaty parlamentarnej w roku 1913, wszczętych wskutek usilnych starań „Ogólno-austryackiego Zjednoczenia kobiet dla praw wyborczych“. Wniosek o zniesienie paragr. 30 uzyskał poparcie wszystkich demokratycznych stronnictw w parlamencie austryackim i przeszedł znaczną większością głosów, nie został atoli wprowadzony w życie z powodu wybuchu wojny światowej. Wojenne zasługi kobiet we wszystkich krajach monarchii, ich prace i bezgraniczne nieraz poświęcenie dla dobra bliźnich, a wreszcie ich ofiary, nie dające się wyrazić i cierpienia popierają ten wniosek najskuteczniej. Pod względem formalnym należy wniosek ten bez pierwszego czytania przekazać komisyi“.

W sprawie pomocy doraźnej dla rodzin emigrantów przebywających w Ameryce.

Posłowie Śmiłowski i tow. wnieśli w sprawie powyższej do wszystkich ministerstw interpelacye, w której zapytują: 1. Czy znany im jest stan nędzy rodzin, których żywiciele wyemigrowali za zarobkiem do Ameryki jeszcze przed wojną? 2. Czy ministerstwa poczynią jak najspieszniej odpowiednie kroki, celem otwarcia komunikacyi przez kraje neutralne do Ameryki i ułatwienia korespondencyi? 3. Czy skłonne są do udzielenia tym z głodu ginącym rodzinom doraźnej pomocy ze skarbu państwa, ewentualnie przez udzielanie bezprocentowych pożyczek zapomogowych, w 10 latach po zawarciu pokoju płatnych?

W uzasadnieniu interpelacyi wywodzą interpelanci, że z powodu zamknięcia komunikacyi morskiej do Ameryki i niemożliwości korespondencyi, znalazły się rodziny te w ostatniej nędzy, mając do wyżywienia i odziania, przy obecnej tak strasznej drożyźnie produktów żywności i odzieży, po sześcioro, a nawet siedmioro dzieci. Wobec tego, że nędzy tej one nie zawiniły, winien rząd, spełniając wobec nich, jako obywateli państwa swój obowiązek, przyjść im z wydatną pomocą materyalną, by uchronić ludzi tych od śmierci głodowej.

W sprawie ochrony lokatorów.

Posłowie Klemensiewicz, Rauch i tow. wnieśli do ministra sprawiedliwości interpelacye, w której zapytują: 1) Czy wiadome są mu opłakane stosunki mieszkaniowe, jakie panują w Galicyi z powodu nieobjęcia jej w całości rozporządzeniem o ochronie lokatorów; 2) Czy minister zechce bezzwłocznie rozporządzenie to rozciągnąć i na resztę miast i miasteczek Galicyi.

W motywach interpelacyi powiedziano między innemi: Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 26 stycznia 1917 roku, D. u. p. Nr 34, o ochronie lokatorów, ma na celu położenie tamy podwyższaniu czynszów. Ażeby to osiągnąć, zabrania ono swawolnego wypowiadania mieszkań. Rozporządzenie to niestety nie obowiązuje w całem państwie, lecz tylko w pewnych miastach, które oznacza dowolnie ministerstwo sprawiedliwości. Pierwsze takie rozporządzenie z dnia 31 stycznia 1917 roku zupełnie pominęło Galicyę, Śląsk i Morawy i dopiero rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 1917 Dz. u. p. Nr 191 rozszerzyło ochronę lokatorów na kilkanaście miast Galicyi. To, niczem nieusprawiedliwione pominięcie Galicyi, znajdującej się od dawna w najtrudniejszych warunkach bytu, o czem żaden z krajów koronnych austryackich i pojęcia nie ma, jest tylko jednym z dowodów stałego pomijania i systematycznego krzywdzenia ludności Galicyi. Albowiem może najbardziej w Galicyi zachodzi potrzeba właśnie z powodu jej wyjątkowych warunków, spowodowanych wojną, zaprowadzenia w całym kraju ustawy o ochronie lokatorów.

O powrót do polskich szeregów.

Pułkownik Roja wysłał do żołnierzy Legionu, przydzielonych na rozkaz i własną prośbę do c. i k. armii następujące

wezwanie:

Wobec objęcia rządów ze strony Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, którą cała Polska czcią i zaufaniem uroczyście darzy, należy i Wam Żołnierzom Legionu, przydzielonym na rozkaz i własną prośbę do c. i k. armii, uczucia te zadokumentować. Najsilniejszym uczuć tym wyrazem niech będzie Wasz **powrót do polskich szeregów!**

Tam, w dalszej służbie żołnierza polskiego, wykuwajcie ze świetnych zalet Waszych twardy i jednolity zespół wojskowy. Tam, w dalszym trudzie i pracy przy polskich warsztatach oczekujcie drogich kolegów ze Szczypiórna, Hawelbergu i Benjaminowa.

Nie dla karyery odeszliście, jak i Wasi koledzy do obozu jeńców: — Tyle dla potępiających.

Czyn z dobrych porywów płynący nie idzie na marne.

Po wysłuchaniu opinii kolegów i innych kół, po dokładnem rozważaniu mało znanych szczegółów, a nadewszystko w posłuchu najmiarodajniejszym dziś dla nas czynnikom, wzywam z racyi starszeństwa wszystkich kolegów, przebywających czasowo w oddziałach i zakładach c. i k. armii do poczynienia — podanych w drodze służbowej — kroków, celem powrotu do polskich szeregów! brygadyer *B. Roja.*

„Diło“ o dymisyi min. Horbaczewskiego

Pod tytułem: „Dymisya ministra Horbaczewskiego i nowe niepokojące wieści“, przynosi „Diło“ następujący telegram swego wiedeńskiego korespondenta z dnia 11 b. m.:

„Dziś rozeszła się tu wieść, że minister dr Iwan Horbaczewski zgłosił swoją dymisyę, motywując swój krok tem, że Ukrainiec nie może brać udziału w rządzie państwa, od którego wyszedł projekt oddania Polsce ukraińskiej wschodniej Galicyi. W ukraińskich kołach politycznych przyjęto tę wiadomość z pełnem uznaniem dla dra Horbaczewskiego. Z wiarygodnej strony otrzymałem nowe, bardzo niepokojące wiadomości o stanie kwestyi galicyjskiej i polskiej.

Cała informacya „Diła“ jest najoczywiściej pozbawiona cech autentyczności. Gdyby minister Horbaczewski istotnie zgłosił był swoją dymisyę, jak mu to uczynić kazał korespondent „Diła“, byłby już ktoś o tem do dzisiaj wiedział. Widocznie wiadomość zamieszczona została w celach zbyt przejrzystych, aby o nich potrzeba było rozprawiać. (Przyp. „N. Ref.“).

Pojedynki i obrona czci.

Zakaz pojedynków w wojsku austryackiem wywrze zapewne wpływ także na stosunki wśród ludności cywilnej. Powstaje atoli kwestya, czem zastąpić pojedynki wobec tego, że obrona czci na drodze sądowej nie daje zadosyćuczynienia. W tej kwestyi przytacza wiedeńska „Reichspost“ opinię znakomitego profesora prawa karnego w Grazu, dra Edwarda Liszta, który wywodzi:

Zasadniczo musimy w każdym razie przyznać, że wynik pojedynku nie dowodzi ani słuszności, ani niesłuszności, ani honorowości, czy też łotrostwa tej, lub przeciwnej strony. Naszem najwyższem zadaniem musi być znalezienie zastępstwa dla pojedynków — zastępstwa, któreby było czemś lepszem. Dać coś lepszego nie będzie trudno, skoro pojedynek nie daje wcale właściwej obrony czci. Liga przeciwko pojedynkom chce zaprowadzić rady honorowe. — Myśl jest niezaprzeczenie dobra. Ale instytucya rad honorowych nie wżyła się jeszcze wśród ogółu, obok tego zaś ma pewne braki, które trzebaby dopiero usunąć.

Najprostszą i najbliższą drogą byłaby pokuta za czyn obrażającego przez wyrok sądowy. Niestety nie zawsze można polecać tę drogę. Przykrą okolicznością jest przedewszystkiem stanowcza jawność wszystkich rozpraw o obrazę czci w sądach. Uznaję chętnie wszystkie korzyści jawnego postępowania, ale mimo to sądzę, że w tym wypadku jawność przynosi więcej szkody, niż pożytku. Niezaprzeczenie niejeden obrażony odwołałby się do sądu, gdzie znalazłby rzeczywiste prawo, nie prawo pięści. — Ale nawet wtedy, gdy nie ma do ukrywania nic niehonorowego, wzdraga się przed tem, ażeby siebie i bliskich sobie narażać na złośliwe uwagi ogółu. Zwłaszcza, że każdy zna przysłowie: „Calumniare audacter, semper aliquid haeret!“

Trzebaby więc szczególniej dla rozpraw o obrazę czci i tym podobnych, dopuścić wyłączenie jawności na uzasadniony wniosek. Nie ma powodu odmawiać obrażonemu tego uwzględnienia. Nie jego to wina, że przeciwnik obraził go, że musi tego przeciwnika pozywać sądownie. A sąd nie służy zadowoleniu brutalnego szukania sensacyjności. A jeżeli w postępowaniu sądowem z powodu politycznego przestępstwa wyłączenie jawności ze względów na porządek publiczny uważamy za rzecz nie budzącą powątpiewania, to środek ten w skardze prywatnej tem mniej budzi wątpliwości. Przeciwko wyłączeniu jawności możnaby tej stronie, która udowodni godny uwzględnienia interes w jawności, przyznać w tym celu środek prawny. Ale nadużywanie tego prawa trzebaby dotkliwie karać.

Co prawda nie jest to jedyny punkt, o który tutaj chodzi. I tak trzebaby zerwać ze zdarzającą się często praktyką nakładania śmiesznie małych kar na ciężkie obrazy. Ta jednostronna ludzkość, wychodząca na korzyść mąciciela pokoju a na niekorzyść obrażonego, nie może — zwłaszcza co do obraz czci — dawać dobrych owoców. To uznała już cesarzowa Marya Teresa, która w patencie o pojedynkach z dnia 12 czerwca 1752 roku poleciła władzom, ażeby zwracały uwagę na to, „ażeby obrażony otrzymał rzeczywiste i należyte zadosyćuczynienie, w razie potrzeby nawet przez urzędowe ściganie.

Także paragrafy o obrazach wielu kodeksów karnych powinny otrzymać lepsze ujęcie. Nie tylko najbardziej prostackie grubiaństwa powinny ulegać karze. Właśnie silnie rozwinięte poczucie czci wymaga opieki, a niejeden perfidny uczynek wymyka się z pod brzmienia ustawy. Pod tym względem jeszcze dzisiaj rzymska definicya prawna „injuriae“ mogłaby służyć na wzór. Otóż „injuria“ jest każdem świadomie popełnionem bezprawiem, które według usposobienia osoby działającej, skierowane jest przeciwko osobie drugiej i wynika z nieposzanowania tej osoby.

Po środkach, tutaj zaznaczonych, spodziewam się w każdym razie więcej, niż po samych tylko zagrożeniach karnych. Jeżeli pojedynek stanie się zbytecznym przez to, że go zastąpimy środkiem, posiadającym rzeczywiście pełną wartość, to wpływ na opinię publiczną jest pewny.

Tow. opieki szpitalnej dla dzieci.

Dnia 5 listopada b. r. odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci przy licznym udziale członków. Przewodniczący, wiceprezes dr Fryderyk Zoll, który w dłuższej przemowie uczcił pamięć założyciela i długoletniego prezesa, profesora Macieja Jakubowskiego, oraz członków, zmarłych w ciągu trzechlecia wojennego, zaznaczył następnie, że Towarzystwo, utrzymujące szpital św. Ludwika dla dzieci i kolonię leczniczą w Rabce, zdołało, mimo niezmiernie ciężkich warunków i zwiększających się z dniem każdym trudności, spełnić należycie swe zadanie. Szpital funkcyonował zupełnie prawidłowo, nie ograniczywszy liczby łóżek, a kolonia rabczańska jedynie w roku 1915 nie mogła być czynną.

Ofiary, poniesione przez Towarzystwo dla spełnienia obowiązku społecznego, naraziły je na wielkie trudności finansowe, które w jasnym wywodzie przedstawił p. dyrektor Sędzimir. Dochody szpitala św. Ludwika ograniczają się niemal wyłącznie do dotacyi, udzielonej mu przez Wydział krajowy, a obliczonej na czasy przedwojenne. — Utrzymanie szpitala przy szalonej drożyźnie, spowodowanej wojną, musiało pociągnąć za sobą deficyt, który już obecnie przenosi kwotę 40.000 K a z dniem każdym wzrasta. Towarzystwo nie posiada środków na dalsze prowadzenie instytucyi, którą musiałoby zwinąć, nie otrzymawszy rychło wydatnej pomocy. Trudno sobie nawet wyobrazić, jakie następstwa dla ludności miałoby zamknięcie szpitala dziecięcego, mieszczącego oddziały dla chorób zakaźnych, a jedynego na całą zachodnią Galicyę. Sprawą pokrycia niedoboru i zapewnienia szpitalowi na przyszłość pewnej podstawy materyalnej zajmuje się obecnie Wydział krajowy. Należy się spodziewać, że czynniki miarodajne nie dopuszczą do zwinięcia tak niezbędnie potrzebnej instytucyi, jak i również, że pożyteczna działalność Towarzystwa znajdzie u całego społeczeństwa gorące i skuteczne poparcie.

Dyrektor szpitala św. Ludwika i kolonii rabczańskiej, dr O. Lang, podniósł w swojem sprawozdaniu trudności aprowizacyjne, z jakiemi zarząd szpitala walczy od dłuższego czasu. Najdotkliwiej daje się uczuć brak dostatecznej ilości mleka. Zniszczony budynek szpitalny wymaga większych robót konserwacyjnych, na które nie ma funduszów, zwłaszcza przy dzisiejszych cenach materyałów i robotnika.

Walne zgromadzenie wybrało prezesem Towarzystwa dra Fryderyka Zolla, oraz komitet, w skład którego weszli pp.: ks. profesor dr Władysław Chotkowski, profesor dr Kazimierz Kostanecki, ks. Jan Masny, dr Franciszek Murdzieński, dr Bronisław Olearski, Mieczysław Sędzimir. Kontrolorami wybrano pp.: Edwarda Pompę i Józefa Strzyżowskiego.

Wybrano również grono Dam Opiekunek, do którego należą panie: Anna Chylińska, Emilowa Godlewska (młodsza), Walerowa Jaworska, Janina Kostanecka, Wilhelmina Leowa, Ksawerowa Lewkowiczowa, ks. Teresa Lubomirska, hr. Krystyna Potocka, hr. Marya Starzeńska, Adela Zollowa.

Bezpośrednio po ogólnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie komitetu, na którem wybrano p. Mieczysława Sędzimira zastępcą przewodniczącego Towarzystwa, a ks. dra Władysława Chotkowskiego kuratorem kolonii w Rabce.

Kronika.

Kraków, 15 listopada.

Przebudowa Krzysztoforów. »Czasopismo krakowskiego Tow. technicznego« pisze: Słynny w historyi Krakowa i Polski pałac »Krzysztofory«, czasowa siedziba królów polskich, przeszedł z końcem ubiegłego roku na własność skarbu państwa. Z faktem tym łączy się staranna i gruntowna przebudowa gmachu z pozostawieniem wszystkich jego cech zabytkowych i artystycznych. W ciągu roboty natrafiono na ukryte dotąd pod tynkiem, lub przybudowkami, ślady dawnej świetności wnętrza, a wyniki badań i opisanie historyi przemian budynku będą po ukończeniu odnowy ogłoszone. Na razie należy podnieść z najwyższem uznaniem intencyę decydujących czynników, aby przebudowa odpowiadała godnie wartości zabytkowej pałacu i wyszła otwarcie, że nabycie gmachu przez rząd usunęło szczęśliwie obawy społeczeństwa o los tej cennej budowli. Wielka pojemność budynku i obszerne tyły parceli, które umożliwiają dalszą budowę, nadają się dobrze na siedzibę władzy. Ta jej celowość w stosunku do dzisiejszych potrzeb, związana z wartością niepowszedniej tradycyi, opłaci sowicie trudy i koszta, ponoszone przy usuwaniu wiekowych zniszczeń budowli. — Krakowskie Towarzystwo techniczne zwiedziło »Krzysztofory« dnia 12 października b. r. W obecności prezydenta Centrali odbudowy kraju, szefa sekcyi Herbsta i radcy dworu Ingardena, którzy sprawują główną opiekę nad tokiem przebudowy, udzielił zebranym wyjaśnień kierownik odnowienia »Krzysztoforów«, architekt W. Krzyżanowski. Uczestnicy wycieczki oglądali z wielkiem zajęciem zabytkowe sale, ślady dawnych malowideł, a także trudniejsze roboty konstrukcyjne, jakie zwykle nastręcza przebudowa starych domów i wyrazili szczere uznanie za troskliwość, okazaną dla historycznej wartości zabytku.

Wykaz pospolitaków krakowskich z roku 1900. Magistrat krakowski ogłasza, iż wykaz pospolitaków, urodzonych w Krakowie w roku 1900, a obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu w roku 1918, został sporządzony i przeglądać go można w wydziale Vb magistratu przez dni 8 od dnia 15 do 23 b. m. włącznie, w godzinach urzędowych od 9—1 przed południem, względnie dla uczniów, uczęszczających do szkół, od godziny 1—2 po południu.

Ktoby więc z pospolitaków sądził, że on sam, lub kto inny, należący do pospolitego ruszenia, został w wykazie pominięty, winien o tem donieść magistratowi ustnie, lub piśmnie, przedkładając metrykę urodzin i świadectwo przynależności gminnej.

Spis wyłożony jest w biurze wydziału konskrypcyjnego Vb magistratu (gmach magistratu, oficyny, II. piętro, drzwi numer 29).

Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 6½ wieczorem, odbędzie się w »Collegium Novum« (sala 43, I. piętro) pod przewodnictwem profesora uniwersytetu Jagiellońskiego Ign. Chrzanowskiego posiedzenie członków krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, na którem wygłosi referat profesor dr Stanisław Zathey pod tytułem: »Kultura, jako przedmiot nauki w szkole średniej«. Po referacie dyskusya. Goście mile widziani.

Z komisyi szkolnej Związku Polskiego nauczycielstwa ludowego. W sprawie udziału Związku Polskiego nauczycielstwa ludowego w ogólno-nauczycielskim zjeździe w Warszawie, projektowanym na styczeń 1918 r., odbędzie się dnia 16 b. m. zebranie krakowskiego nauczycielstwa. Na porządku dziennym: 1) Przygotowanie korreferatu na zjazd warszawski na temat: »Rozkład i stosunek wzajemny przedmiotów w szkole powszechnej i średniej«. 2) Utworzenie sekcyi dla poszczególnych przedmiotów nauki w szkole powszechnej. Korreferat powyższy ma być opracowany wspólnie z członkami krakowskiego Koła T. N. S. W. Początek zebrania o godzinie 6½ wieczorem w lokalu Związku Polskiego nauczycielstwa ludowego, Rynek główny l. 29, II. piętro.

»Powrót Odysa«. Jedną z największych trudności, jakie teatr polski pokonać musi przy wprowadzaniu »Powrotu Odysa« na scenę, jest strona plastyczna przedstawienia. Informacya książkowa jest nawskróś lakoniczna i zostawia pole wszelkiej dowolności. Tradycya intencyi Wyspiańskiego, dochowana w pamięci i pietyzmie przyjaciela i powiernika poety, p. Adama Chmiela, w zastosowaniu do tej sztuki jest też nader szczupła, dotyczy tylko odległej idei (a nie kompozycyi) dekoracyjnej do aktu pierwszego i na tem się kończy. — Dekoracye aktu trzeciego sztuki komponował ś. p. Jan Spitziar i miał podobno uzyskać aprobatę Wyspiańskiego. Zasadnicze motywa tej kompozycyi wprowadzone też będą i w obecnej realizacyi. Natomiast nie ma teatr żadnych wskazówek co do aktu drugiego i co do kostyumologii, nieraz tak swoiście przez Wyspiańskiego komponowanej. Reżyserya teatru musi podjąć trud, który przy poprzednich sztukach dzielił z nią nieodżałowany i niezastąpiony w dziejach sceny polskiej — autor »Powrotu Odysa«. Poczucie jednak odpowiedzialności i pietyzmu dla dawnej współpracy z Wyspiańskim na scenie krakowskiej, dumnej z tego, że dla niej głównie tworzył Wyspiański, wzbudza we wszystkich pracownikach pragnienie, aby przedsięwzięcie dyrekcyi w rocznicę śmierci poety wypadło możliwie najlepiej.

Koncerty. Dnia 17 b. m. odbędzie się w sali »Sokoła« koncert Z. Szwarcensteina na dochód opieki legionowej. Znany na naszym gruncie znakomity skrzypek, który od dłuższego już czasu objeżdża z koncertami na rzecz opieki legionowej zarówno Galicyę, jak i Królestwo Polskie, da się słyszeć w naszem mieście. Po ostatnim koncercie przed trzema laty wszystkie pisma krakowskie podnosiły z wielkiem uznaniem zalety jego gry i niezmierne opanowanie technicznie instrumentu. Pierwszorzędni znawcy muzyki oddawali mu gorące pochwały. Akompaniować będzie znakomity pianista Otto Schulhof. Należy się spodziewać, że tak osoby koncertantów, jak i cel koncertu, zapełnią salę »Sokoła« po brzegi.

Bilety są do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Rynek główny, linia A—B.

Do rzędu artystów polskich, którzy sławę naszej artystycznej kultury godnie wobec obcych reprezentują, przybywa obecnie nowa siła: bohaterski tenor opery warszawskiej, Stanisł. Gruszczyński. Do niedawna jeszcze nieznany, zdobył nagle rozgłos, jako jeden z największych współczesnych śpiewaków. Od lat trzech występował już na scenie warszawskiej, ale cicho o nim było w sferach muzycznych. Uznawano wspaniały głos, podnoszono zalety gry, wszelako przyjmowano to, jako rzecz, nie wykraczającą ponad zwykłą miarę. Aż nagle odkryła go zagranica! Pozyskano go na występ gościnny do opery królewskiej w Berlinie i zdumienie ogarnęło słuchaczów. Takiego głosu dawno już nie słyszano! I w jednej chwili ów nieznany tenor opery warszawskiej stał się sławą, a nazwisko jego postawiono w jednym rzędzie obok nazwisk największych naszych śpiewaków: Mierzwińskiego, Reszkego i Bandrowskiego. Kraków usłyszy Gruszczyńskiego w niedzielę, dnia 18 b. m. Znakomitemu artyście akompaniuje Stanisław Żmigryder z Warszawy.

W »Polskim Związku niewiast katolickich«, ul. Szczepańska l. 5, I. piętro, odbędzie się dnia 17 b. m., w sobotę, o godzinie 4 po południu, pogadanka. Dr Marya Estreicher-ówna złożyła sprawozdanie (?) [illegible] kursu informacyjnego w Lucernie, o pracy zawodowej kobiet w Szwajcaryi. Wstęp dla członków wolny.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie profesor W. Semkowicz i dr M. Gumowski na temat: »Potrzeby i braki na polu niektórych nauk historycznych«. — Goście mile widziani.

Z krakowskiego Klubu szachistów. Dnia 11 b. m. odbyło się w lokalu Klubu rozdanie nagród zwycięzcom turnieju szachowego »Kościuszkowskiego«. W turnieju, który trwał miesiąc, brało udział dziewięciu uczestników; rozegrano po jednej partyi według prawideł, przyjętych w turniejach światowych. Nagrody otrzymali: pierwszą p. Dominik Józef, wygrywając wszystkie partye, drugą p. Ameisen Aleksander, trzecią dr Banner Józef, czwartą dr Merunowicz Jan. Nagrody były pieniężne.

Podczas sezonu zimowego rozegrany będzie turniej szachowy, partye konsultacyjne i simultant. W grudniu odbędzie się walne zgromadzenie.

Z początkiem roku 1918 przypada 25-letni jubileusz krakowskiego Klubu szachistów.

Kraków bez chleba. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że wydało we środę, dnia 14 b. m., piekarzom mąkę do wypieku chleba na trzy dni, to jest 14, 15 i 16 b. m.

Dzisiaj zatem ludność powinna już otrzymać pieczywo, o ile piekarzom zapasy mąki były na czas dostarczone. Kapanina mąki z dnia na dzień powinna bezwarunkowo ustać.

O porządek i czystość w mieście. Magistrat krakowski przypomina właścicielom realności, iż są obowiązani usuwać niezwłocznie zlodowaciały śnieg z dachów, aby zapobiedz spadaniu śniegu i sopli lodowych na chodniki i ulice, oraz na przechodzącą publiczność. Chodniki mają być oczyszczane z lodu, śniegu i błota, a to w godzinach rannych. Jeżeli chodniki obmarzają i stają się śliskie, jako też, w czasie gołoledzi, obowiązani są właściciele domów śliskie miejsca wzdłuż swoich realności posypać piaskiem. W dzielnicach, nowo-przyłączonych do miasta, wolno także do tego celu używać przesianego popiołu.

Jeżdżenie i przewożenie ciężarów na wózkach po chodnikach ulicznych jest surowo wzbronione. Chodniki betonowe należy zamiatać natychmiast po każdem spadnięciu śniegu i nie dopuścić do zlodowacenia, a następnie posypać je piaskiem.

Magistrat wyznaczył kilkanaście miejsc do wywożenia śmieci z miasta.

W urzędzie budownictwa miejskiego oglądać można wzór skrobaczki do uprzątania śniegu z chodników betonowych, lub asfaltowych, ewentualnie można otrzymać wskazówki, jak należy uskuteczniać oczyszczanie chodników.

Konfiskata zapasów fasoli. U kupca Izaaka Hirscha przy ulicy Józefa l. 5 przytrzymała wczoraj policya krakowska 7 worków fasoli. Jeśli dochodzenia wykażą, że Hirsch uprawiał handel łańcuszkowy, sprawa będzie oddaną do prokuratoryi.

W mieście obecnie fasoli brakuje zupełnie.

Śmiałe włamanie. Wczorajszej nocy dokonali niewyśledzeni dotąd jeszcze sprawcy włamania do biura spedycyjnego firmy Langer i Nadel przy ul. Andrzeja Potockiego l. 2. Włamywacze dobrali się do dużej, ogniotrwałej kasy, przepiłowali tylną ścianę, popiół wysypali, wycięli następnie drugą wewnętrzną ściankę, lecz na szczęście nie dostali się do skrytki, gdzie znajdowało się 60.000 K, które wskutek tego ocalały. Złodzieje następnie rozbili szafę z ubraniami i zabrali pewną [illegible] garderoby. Ubrania te stanowiły jedyny [illegible] włamywaczów, którzy, uchodząc, zabrali ze sobą wszystkie narzędzia do rozbij[illegible]ch. Policya rozpoczęła do[illegible] dziejami.

Z kraju.

Jasło, 9 listopada. (Koło Pracy Narodowej). W dniu 6 b. m. zebrało się grono poważnych obywateli Jasła i okolicy, zwołanych przez prezesa Powiatowego Komitetu Narodowego, Tadeusza Sroczyńskiego, celem omówienia obecnej sytuacyi politycznej i rozważenia stanowiska społeczeństwa tak obecnie, jak i na przyszłość. Zgromadzenie zagaił prezes Sroczyński, wskazując kierunek aktywny, jako celowy, dla odbudowy państwa polskiego. Rozwinęła się wyczerpująca dyskusya, która w rezultacie, jako wynik, mimo różnych odcieni politycznych zebranych, dała jednogłośnie założenie Koła Pracy Narodowej. Wybrany wydział Koła Pracy Narodowej ukonstytuował się w ten sposób: prezes: T. Sroczyński, zastępca profesor dr Michał Janik, sekretarz radca Tytus Lopatiner, zastępca profesor Klemens Hammer, skarbnik inżynier Julian Lauterbach, zastępca dyrektor Stanisław Kaniowski, członkowie: prezydent sądu obwodowego Jan Bibro i adwokat dr Jan Wilusz. — Obecne na zebraniu panie: starościna Łęczyńska i Olga Lopatinerowa, postanowiły utworzyć Koło pań. — W końcu uchwalili zgromadzeni jednogłośnie wyrazy oburzenia z powodu stanowiska posła Witosa wobec Legionów.

Siedmiu synów na wojnie: Czytamy w »Piaście«: Wiadomo, że z naszego kraju asenterowano znacznie więcej ludzi, niż gdziekolwiek indziej. Są wypadki, że w wojsku służy pięciu, sześciu, nawet siedmiu synów, są wypadki, i to bardzo liczne, że służą synowie z ojcami. Jak nam donoszą, p. Józefa Chmielowska z Barysza koło Monasterzysk, powiat Buczacz, wysłała na wojnę siedmiu synów. Trzech z nich zginęło, dwóch jest w niewoli, jeden zaginął, ostatni syn, Mikołaj, służy dalej w rowach strzeleckich. Gospodarstwo całe zostało spalone i ten ostatni syn, Mikołaj [illegible]owski, przez długi czas nie mógł otrzymać [illegible], aby odwiedzić ma[illegible] [illegible] oswobodzenia Galicyi [illegible]odniej.

Ruch pocztowy na Bukowinie. Na Bukowinie podjęły ruch: 1) w dziale listów zwykłych urząd pocztowy Millie; 2) w dziale listów pieniężnych urzędy pocztowe: Kirlibaba, Ruski Banilów, Stanówka, Buk. i Niepołokowce; ten ostatni także ograniczony ruch pakietowy; 3) w dziale listowym, listów pieniężnych i przekazów pocztowych urząd pocztowy Uście Putilla; 4) w dziale listowym listów pieniężnych, kasowym i pakietowym, ten ostatni z ograniczeniami, urzędy pocztowe: Idzestie, Komarestie—Slobodzia, Kostestie i Łużany, Buk.

Z Królestwa Polskiego.

Przepustki zamiast paszportów w Królestwie Polskiem. Na mocy obwieszczenia urzędowego, z dniem mianowania Rady regencyjnej, w okupacyi niemieckiej zniesiono wizy przepustkowe na wyjazd do okupacyi austryackiej.

Przepustki na terenie okupacyi niemieckiej na razie obowiązują. Praktycznie sprawa przedstawia się w ten sposób, iż osoba, chcąca wyjechać do okupacyi austryackiej, wolna jest od zyskiwania wymaganego uprzednio zezwolenia władz austryacko-węgierskich, natomiast obowiązana jest wyrobić sobie w biurze paszportowem przepustkę prawo jazdy kolej[illegible] Przepustki p[illegible] na te[illegible]in ograniczon[illegible] na czas nieograniczony, [illegible]arek.

Na mocy przepustek [illegible] kasy sprzedają bilety do okupacyi a[illegible] bez przeszkód.

Burzliwy wiec w Kielcach. W tych dniach w Kielcach, w sali tamtejszego teatru, odbył się wiec polityczny, w celu omówienia stosunku społeczeństwa do Rady regencyjnej. — Skutkiem agitacyi członków stronnictwa ludowego i »Piechura«, zwaliły się gromady ludzi do teatru. Zagaił wiec p. Janicki w imieniu »komisyi stronnictw niepodległościowych« — jak pisze »Gazeta Kielecka« — »nieznanej, nie wiadomo z kogo i z jakich stronnictw złożonej fikcyi«. Wszystkie przemówienia, z wyjątkiem jednego p. Kamińskiego (członek Zjednoczenia ludowego), zwracały się przeciwko Radzie. Przemawiano namiętnie, gwałtownie, p. Kamiński ledwie się wymknął. Dochodziło do bójki, tego i owego poturbowano boleśnie i pokrwawiono.

Sensacya »pokojowa« w Lublinie. Jak donoszą dzienniki lubelskie, w poniedziałek w Lublinie w godzinach wieczornych na Krakowskiem Przedmieściu stały całe gromady ludzi, wydzierając sobie nawzajem i kupując »Morgen Zeitung« nawet po 1 K. Przyczyną tego poruszenia było wezwanie do publiczności, by... podpisywała VII. pożyczkę wojenną, które to wezwanie, wspominające o pokoju przez zwycięstwo, tłumowi, nieznającemu języka niemieckiego, kazało przypuszczać, iż już jest pokój, a co najmniej zawieszenie broni.

»Wydział samorządowy« przy władzach polskich w Warszawie. Jak donoszą pisma warszawskie, przy departamencie spraw wewnętrznych Rady regencyjnej w Warszawie powstał »Wydział samorządowy«. Ma on zająć się zbieraniem odpowiednich materyałów statystycznych, celem ułożenia projektu podziału administracyjnego w kraju. — Przy wydziale samorządowym istnieją już dwie komisye: jedna do spraw kredytu komunalnego dla miast, druga zaś będzie miała za zadanie opracować normalny projekt ustawy samorządu miejskiego. W skład jej weszli pp.: Suligowski, Kroński, Parczewski, Łagiewski i Sienkiewicz.

Towarzystwo nauczycieli szkół średnich w Warszawie. W Warszawie zawiązano pod powyższą nazwą zrzeszenie, skupiające tych nauczycieli szkół średnich, którzy ukończyli studya uniwersyteckie. Dla omówienia sprawy podniesienia warunków materyalnych i stanowiska społecznego nauczycielstwa szkół średnich, Towarzystwo zwołuje w krótkim czasie wiec.

Ze Związku rolników krakowskich. Dnia 2 grudnia, w niedzielę, o godzinie 5 po południu, odbędzie się w Warszawie w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego (Kopernika 30) zebranie organizacyjne Związku byłych słuchaczek i słuchaczów studyum rolniczego wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, na które zaprasza koleżanki i kolegów komisya organizacyjna.

Publiczne »świetlice« w Warszawie. Dzienniki warszawskie donoszą o charakterystycznym dla tamtejszych stosunków obecnych fakcie. Oto Towarzystwo równouprawnienia kobiet postanowiło otworzyć w różnych pustych lokalach miasta »świetlice«. Będzie to »locum«, oświetlone od godziny 4 po południu do 9 wieczorem i ofiarowane przychodniom do pracy. Osobno uczniom, osobno rzemieślnikom, osobno pracującej inteligencyi. — Lokal będzie, oczywiście, także i ogrzewany. W ciężkim, czwartym roku wojny, prawdziwa to pomoc dla biednych ludzi, udręczonych ciemnością zimową.

Ubezpieczenie w VII pożyczce wojennej.

Wprowadzona przez c. k. austryacki wojskowy Fundusz wdów i sierot instytucya ubezpieczenia w pożyczce wojennej wydała przy VI. pożyczce rezultaty przechodzące wszelkie oczekiwania. Ludność całej Austryi masowo skorzystała z tej instytucyi tak, że łącznie zebrano przeszło 500 milionów subskrypcyi w tej formie. Zaszczytne wyróżnienie spotkało c. k. Fundusz wdów i sierot przez to, że cesarz Karol i cesarzowa Zyta ubezpieczyli się na 100.000 K na korzyść wdów i sierot.

Zachęcony niezmiernem powodzeniem przystępuje c. k. austryacki wojskowy Fundusz wdów i sierot w łączności z c. k. uprzyw. Towarzystwem „Austr. Phönix“ w Wiedniu do propagandy udoskonalonej jeszcze instytucyi ubezpieczenia w VII pożyczce wojennej, której najważniejsze postanowienia są następujące:

1) Ubezpieczyć można każdą zdrową osobę w wieku 15—60 lat (także żołnierzy w polu) do wysokości 5000 K **bez badania lekarskiego na przeciąg lat 10—20.**

2) Niezwykle niska premia wynosi n. p. od ubezpieczenia na 1000 K na lat 20 rocznie 35 K, półrocznie 17 K 85 h, kwartalnie 9 K 10 h.

3) W razie śmierci ubezpieczonego (choćby ona nastąpiło w pierwszym roku ubezpieczenia) otrzymuje się natychmiast ubezpieczoną kwotę w obligacyach VII. pożyczki wojennej, bez żadnych potrąceń, bez obowiązku dalszego opłacania premii, najpóźniej jednak (t. j. jeżeli ubezpieczony nie umiera) otrzymuje się ubezpieczoną kwotę z upływem czasokresu ubezpieczenia.

4) Nie ma przymusu płacenia premii. Jeżeli kto z jakiegokolwiek powodu nie może, czy nie chce nadal premii opłacać, wówczas Towarzystwo na żądanie przeprowadza obliczenie według kursu pożyczki i wypłaca w gotówce przypadającą z obliczenia kwotę, lub też następuje przemiana na ubezpieczenie wolne od premii, przy którem uprawniony otrzymuje po upływie czasokresu ubezpieczenia określony kapitał ubezpieczeniowy — bez obowiązku płacenia premii.

5) Wysokie odsetki pożyczki wojennej zarachowuje się wyłącznie na korzyść stron.

6) Podczas gdy przy gotówkowej wpłacie pożyczki wojenne za 1000 K trzeba zapłacić 925 K, płaci się n. p. przy 20-letniem ubezpieczeniu łącznie za 1000 K w najgorszym razie tylko 700 K, zaś w razie wcześniejszej śmierci — bez porównania mniej, a przytem spłata jest rozłożoną na lat 20.

Naszkicowane wyżej korzyści ubezpieczenia w pożyczce wojennej pozwalają przypuszczać, że jak najszersze warstwy ludności skorzystają z tej instytucyi, która zapewnia jednostkom jak najlepsze ubezpieczenie drobnych oszczędności, a ogółowi poprawę gospodarczych warunków bytu i rozwoju.

Zgłoszenia przyjmują i wszelkich wyjaśnień udzielają: Filia c. k. austryackiego wojskowego Funduszu wdów i sierot w Krakowie, ulica Wolska l. 19, c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, nadto wszystkie banki i instytucye finansowe.

Zdobycie Feltre i Primolano.

Wiedeń, 15 listopada.

Urzędownie dnia 14 listopada:

Nasze wojska wkroczyły wczoraj do Feltre. Z obu stron doliny Sugana armia zbrojmistrza hr. Scheuchenstuela silnie umocniła sukcesy, wywalczone w ostatnich dniach. Jej dywizye dotarły do Primolano i po wzięciu przedwczoraj Monte Longara, zdobyły szturmem przy wielkim śniegu kilka urządzeń obronnych na wschód od Asiago i fort pancerny na Monte Lisser.

Tymczasem sprzymierzone siły zbrojne, walczące przeciw Włochom, od Adryatyku aż do Pasubio, stoją wszędzie na ziemi nieprzyjacielskiej.

Koło jeziora Ledro nasze wojska atakowe wyrzuciły nieprzyjaciela z dwóch punktów oparcia, przyczem w naszych rękach pozostali jeńcy i karabiny maszynowe.

Na wschodzie i na Bałkanie nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 15 listopada.

Biuro Wolffa.

Zachodni teren wojny.

Nie było większych działań bojowych. We Flandryi ogień działowy odżył dopiero pod wieczór. Koło Dixmuiden i na północ od Paschendaele przybrał znaczną siłę.

Wschodni i albański teren wojny.

Nic szczególnego.

Włoski teren wojny.

W Siedmiu Gminach wojska nasze zdobyły szturmem pokryte śniegiem stanowiska na wzgórzach na wschód od Asiago, oraz warownię murowaną na Monte Lisser. Primolano i Feltre są w naszych rękach. Wzdłuż dolnego biegu Piavy ogień działowy.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Położenie nad rzeką Piave.

Wiedeń, 15 listopada.

»Reichspost« donosi:

Włosi bronią odcinka nad rzeką Piave wyłącznie w tym celu, ażeby zyskać na czasie celem urządzenia frontu obronnego dalej na zachód. Wysoki stan wód w rzekach alpejskich wychodzi na ich korzyść. Także zgromadzone na prędce siły włoskie wystarczają w sam raz, ażeby zamknąć linię rzeki Piave aż do morza, wypełnić lukę, powstałą przez ustąpienie armii Capella, a wreszcie ulokować artyleryę. Poza tem ogólne położenie wojsk włoskich jest tak niepomyślne, że dłuższe utrzymanie się na linii rzeki Piave, mierzącej 60 kilometrów, jest niemożliwe.

Wobec zgromadzonej na prędce armii włoskiej stoją trzy armie mocarstw centralnych z pełną liczbą artyleryi. Sam ogień tych mas wystarcza, ażeby złamać opór nieprzyjacielski. Ale jest zbyteczne ponoszenie większych ofiar dla przeprawienia się przez rzekę, gdyż armie sprzymierzone, schodzące z Alp górno-włoskich wykonają z flanki rozstrzygające uderzenie. Oddziały włoskie, zagrożone zniszczeniem, cofają się z gór na tyły armii obronnej.

Cadorna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 15 listopada.

(Ag. Havasa.) »Times« donoszą, że generał Cadorna odrzucił propozycyę reprezentowania Włoch we wspólnym generalnym sztabie sojuszników.

Posiłki koalicyi.

Genewa, 15 listopada.

Jak donosi »Journal de Genève« od końca października drogą lądową przybywa dziennie do Włoch 10 do 12.000 żołnierzy francuskich i angielskich. Obecnie posiłki te nie przenoszą liczby 150.000 do 200.000.

Prace w komisyach Izby.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 listopada.

W komisyi dla spraw nietykalności poselskiej uchwalono na wniosek przewodniczącego Bukvaja, wniosek pos. Romana Czajkowskiego o dopuszczenie na posiedzeniu Izby posła Markowa i Kuryłowicza traktować razem z wnioskami, znajdującymi się na porządku dziennym obrad komisyi.

W głosowaniu nad wnioskiem sprawozdawcy Stranskiego, aby uznać mandat Burivala za ważny i wezwać prezydenta Izby, aby zaprosił posła Burivala do brania udziału w posiedzeniach Izby, oświadczyło się 8 głosów za i 8 głosów przeciw. Przewodniczący dyrymował na rzecz wnioskodawcy i wniosek został przyjęty.

Wniosek o uznanie za ważne mandatów Vojny, Choca, Netolickiego został odrzucony 9 głosami przeciw 8.

Wniosek o uznanie za ważne mandatów posła Kramarza, Raszina, Markowa i Kuryłowicza odrzucono 10 głosami przeciw 7.

Przyjęto następnie 11 głosami przeciw 6 wniosek posła Riegera, wzywający rząd, aby rozpisał natychmiast wybory uzupełniające na opróżnione mandaty.

Wiedeń, 15 listopada.

W komisyi wojskowej dyskutowano w dalszym ciągu nad mową ministra obrony krajowej.

Pos. dr Liebermann zwrócił się przeciw militaryzacyi zakładów, pracujących dla wojska i zajętych w nich robotników. Mowca domagał się przedłożenia tajnych przepisów dla komisyi przeglądowych i postawił wniosek o wybór subkomitetu, któremuby polecono zbadać postanowienia ustawy o obowiązku służby w pospolitem ruszeniu, a to w tym kierunku, aby prawa ludności były lepiej chronione. Jeżeli rząd chce rozszerzyć obowiązek służby, względnie zaprowadzić obowiązek służby pomocniczej, podobnie jak to się stało w Niemczech, to musi przedłożyć Izbie ustawę. Mowca wskazuje, że **Galicya została prawie zupełnie wyludnioną z powodu powołań do wojska a rolnictwo i przemysł ponoszą tam z powodu braku rąk do pracy bardzo ciężkie straty. Z tego powodu nie można nakładać na Galicyę nowych ciężarów.**

W dyskusyi zabierał głos także poseł Haller.

Podczas głosowania nad postawionymi w ciągu dyskusyi wnioskami okazał się brak kompletu, wobec czego odroczono głosowanie do następnego posiedzenia, które się odbędzie w następną środę.

Wiedeń, 15 listopada.

W komisyi żywnościowej wywiązała się dyskusya nad wnioskiem pos. Jarka, który zwrócił uwagę ministra, że mimo dokonania statystycznego spisu zapasów rolników, odbywają się nowe spisy i wobec producentów stawiane są nowe żądania tego rodzaju, że rolnikom nie pozostanie nawet potrzebna na wyżywienia robotników ilość środków żywności. W głosowaniu przyjęto dwa wnioski posła Jarka, wzywające rząd, aby przy rekwizycyach pozostawiano rolnikom środki żywności, potrzebne na wyżywienie robotników rolniczych a mianowicie zboże i kartofle w ilościach, odpowiadających rozległości obszarów przez nie uprawianych, oraz wzywający rząd, aby przy wszystkich władzach politycznych zaprowadził przyboczne rady.

Wiedeń, 15 listopada.

W komisyi budżetowej odroczono głosowanie nad rozdziałem ministerstwa skarbu. Odbędzie się ono prawdopodobnie we wtorek dnia 20 b. m. Komisya obradowała natomiast nad rozdziałem ministerstwa handlu.

Wiedeń, 15 listopada.

Komisya finansowa uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o podatku wojennym na podstawie uchwał Izby panów.

Wieczór litewski w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 15 listopada.

Według dzienników, odbył się tu we wtorek wieczór litewski.

Prezydent rady krajowej litewskiej A. Smetona z Wilna mówił o przeszłości Litwy i odmalował zwłaszcza ucisk rosyjskiego rządu i ruch młodolitewski, którego celem jest ocalić naród litewski od utonięcia w morzu słowiańszczyzny. Szczególnie wzrósł ten ruch po rewolucyi, popierany energicznie przez wielką emigrantów. Wojna wskrzesiła wszystkie litewskie nadzieje. Rośnie Nowa Litwa.

Mowca podzielił Litwę na północną właściwą Litwę, obejmującą gubernie kowieńską, suwalską, wileńską i drugą część, do której Litwini mają także prawa, mianowicie części guberni grodzieńskiej i białostockiej. Stolicy Wilna Litwini nie zrzekną się nigdy. — W końcu nakreślił mowca historyę powstania litewskiej rady krajowej, którą na wielu konferencyach zagranicznych uznano za najwyższą instancyę całej Litwy. Nadzieje litewskie opierają się na Niemczech, które jedyne mogą uratować zagrożoną narodowość litewską.

W dyskusyi tajny radca Sering powitał jak najgoręcej Litwinów i rzekł, że jest przekonany, iż cały litewski naród będzie uważał Niemców za przyjaciół, a zadaniem Niemców będzie wystąpić na wschodzie w roli oswobodziciela.

Tajny radca Delbrueck zapytał, czy Litwini mają pretensye do Wilna, poczem Smetona jeszcze raz bronił praw litewskich do Wilna.

Ukrainiec Trylowski, poseł austryackiego parlamentu, nazwał Ukrainę naturalnym sprzymierzeńcem Litwy, której powstanie leży w dziedzinie interesów Ukrainy.

Poseł sejmowy Cajgalat stwierdził, że żadnemu pruskiemu Litwinowi nie przyjdzie na myśl odłączyć się od Prus i przyłączyć się do nowej Litwy.

To pierwsze publiczne wystąpienie Litwinów w Berlinie, zdaniem dzienników, pozostawiło wrażenie, że Litwini sami życzą sobie oparcie o Niemcy i że między nowymi sąsiadami zapanuje zgoda.

Walka o Petersburg.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 15 listopada.

Wiadomości z Petersburga brzmią sprzecznie, jednak pogłębia się coraz bardziej wrażenie, że doniesienia rozpowszechniane ze strony koalicyi w Sztokholmie o rzekomem zwycięstwie Kiereńskiego i Korniłowa w Petersburgu są co najmniej przesadzone. Ostatnie wiadomości, które nadeszły przez Haparandę z Rosyi, mówią raczej, że Lenin jest jeszcze panem sytuacyi w Petersburgu, i że walki o stolicę trwają dalej. Z dzienników bolszewickich wypływa, że w pobliżu Carskiego Sioła rozpoczęła się ostatniej soboty zacięta bitwa między wojskami dawnego rządu a bolszewikami. Walka była krwawa, było przeszło 1000 zabitych i rannych. Wojska Kiereńskiego zwyciężyły a bolszewicy musieli się cofnąć w kierunku ku Petersburgowi, gdzie nadeszli im z pomocą uzbrojeni robotnicy.

Dziennik »Kalewa« donosi w poniedziałek, że wojska Kiereńskiego wkroczyły w niedzielę do Petersburga, gdzie się przyłączyły do nich części garnizonu. Przyszło do krwawych walk ulicznych, ale w poniedziałek zmieniła się sytuacya. Wojska Kiereńskiego zostały przez wojska bolszewików, które nadeszły z Rewla, zaatakowane z tyłu, przyczem 6000 ludzi przeszło na stronę bolszewików. Słychać, że Kiereński został aresztowany w głównej kwaterze w Gatczynie, że jednak później udało mu się znowu uciec.

»Nowaja Żyźń« donosi, że Kaledin stoi ze swoimi wojskami w pobliżu Charkowa, że został on zamianowany dyktatorem Rosyi. Korniłow znajduje się w Moskwie, gdzie odbyły się krwawe walki między wojskami rządowemi a wojskami bolszewików. Korniłow zajął Rewl gdzie bolszewicy mieli swoją główną kwaterę. Udało się mu zwyciężyć bolszewików tak, że zwolennicy tymczasowego rządu są panami miasta. Liczba zabitych i jeńców jest bardzo wielka.

Sztokholm, 15 listopada.

O zajściach w Petersburgu nie wiadomo jeszcze dotąd nic pewnego. Połączenie ze stolicą jest od wczoraj 2-giej godziny po południu zupełnie przerwane. Z różnych komunikatów szwedzkich nie można jeszcze poznać, kto został zwycięzcą w walce o władzę. Według jednych źródeł, Kiereński, któremu udało się połączyć z Kaledinem i Korniłowem, pobił bolszewików. Wbrew temu, dowiaduje się „Stokholms Tidningen, że Kiereński przegrał ostatecznie grę, ponieważ zapuścił się przy marszu na Petersburg w rokowaniach. Stoi on jeszcze w Gatczynie, podczas gdy bolszewicy zbroją się do obrony Petersburga.

Biuro Reutera dowiaduje się, że z miarodajnej strony przybyła do Sztokholmu depesza, datowana 13 listopada, która powiada, że według doniesień finladzkiego biura telegraficznego. Kiereński znajduje się teraz w Petersburgu i panuje nad całem miastem. Moskwa jest główną kwaterę tymczasowego rządu. Leniniści posiadają tylko małą część Petersburga. — Resztą cała Rosya jest w rękach tymczasowego rządu. Kozacy zniszczyli „czerwoną gwardyę“.

Rosyjska główna kwatera za natychmiastowym pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 listopada.

Z kwatery wojennej prasowej podają następującą odezwę:

Rosyjska wielka kwatera, 14 listopada, 8 min. 30 wieczór.

Do wszystkich! W imię natychmiastowej likwidacyi przesilenia w zwycięskiej walce przeciw anarchii i zjednoczenia się wszystkich sił demokratycznych przeciw wzrastaniu niebezpieczeństwa od strony prawicy i dla utrzymania spokoju i jedności na froncie, wspomagające ogólny komitet armii w utworzeniu jednolitego rządu, składającego się od socyalistów antinacyonalistycznych do bolszewików, jednak na podstawie bezzwłocznego zwołania konstytuanty, natychmiastowej propozycyi ogólnego pokoju i oddania ziemi komitetom ziemskim.

Przewodniczący ogólnego komitetu armii, Petechrestow, główna kwatera.

Połączenie telegraficzne z Petersburgiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 listopada.

Według »Timesa« telegraficzne połączenie z Petersburgiem zostało naprawione. Rząd francuski otrzymał depeszę swego ambasadora Noulensa.

Klęska rządu francuskiego w parlamencie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 15 listopada.

(Ag. Havasa). Prezydent ministrów Painleve odczytał w Izbie następujące oświadczenie:

Oświadczenie Painleve'a.

Ważne wydarzenia, jakie zaszły w ostatnim czasie, nakładają na rząd obowiązek dania w Izbie oświadczenia. **Petersburscy ekstremiści opanowali to miasto.** Jakkolwiek ostatnie wiadomości pozwalają wnosić, że rząd tymczasowy będzie mógł znów odzyskać władzę, to przecież **wpływ tego wstrząśnienia jeszcze przez pewien czas będzie się dawał odczuwać.** Powtóre wojska rosyjskie dały wojskom niemieckim na froncie wschodnim taką swobodę ruchu, że Niemcy mogli wysłać wiele dywizyj na front włoski. **Włoski front północno-wschodni został przełamany wśród niewyjaśnionych jeszcze okoliczności. Druga armia włoska,** która prawie tydzień przedtem wywalczyła na płaskowzgórzu Bainsizza świetne zwycięstwo, poniosła w czasie swego ubolewania godnego odwrotu poważne straty. Równina wenecka stanęła otworem dla nieprzyjaciela. Ta niespodziewana poważna sytuacya wymagała natychmiastowych zarządzeń. Bez czekania na wezwanie pośpieszyły wojska francuskie i zajęły swe miejsce we froncie włoskim, gdy ten był w ruchu. Szybkie i dokładne wykonanie tego czynu wywołało podziw u wszystkich, którzy byli tego świadkami. Dziś śpieszą tam także masy wojsk angielskich.

Painleve stwierdza następnie, że w chwili największych trudności nie stracono ani jednej minuty. Narody, które trzymają front od morza Północnego do Adryatyku, mogą tylko wspólnym planem i przez wspólne ścisłe działanie wojsk i środków pomocniczych osiągnąć swe zadania, godząc się w tym celu, jak to już minister przed dwoma miesiącami zapowiedział w Izbie, aby sojusznicy utworzyli jeden naród, jedną armię, **jeden jednolity front.** Dążenie to doprowadziło do nadania teraz jednolitości działaniom wojennym Francyi, Anglii i Włoch, czego wyrazem jest **wspólna najwyższa rada wojenna,** do której zapewne przyłącza się także Stany Zjednoczone: o to toczą się także rokowania z Rosyą i z Japonią. Ta najwyższa rada wojenna nie ma postanawiać szczegółów operacyj wojennych, lecz kierować ogólną polityką wojenną, wypracowywać plany dla sojuszników i przystosowywać ich źródła pomocnicze i środki, aby ich użyć w sposób zapewniający największe wyniki. Składa się ona z dwóch przedstawicieli każdego narodu i zbiera się zwyczajnie conajmniej raz w miesiącu we Francyi. Będzie ona wspieraną przez **wspólny sztab generalny sojuszników,** który równocześnie będzie miejscem, w którem będą się zbierać wszelkie informacye i będzie dla rady wojennej doradczem ciałem fachowem. Wbrew zarzutom, że potrzeba nie ciała doradczego, lecz jednolitej najwyższej komendy, oświadczył Painleve, że w tej tak trudnej materyi dobrze jest zrobić natychmiast to, co jest możliwem do zrobienia, a nie czekać miesiącami na coś lepszego.

W sprawie przedłużenia frontu angielskiego oświadczył Painleve, że przyszło już między obu komendami do zgody, a przedłużenie frontu angielskiego będzie w krótkim czasie przeprowadzone. Ale nie tylko na polu wojskowem, ale także na wszystkich innych polach, a szczególnie **w dziedzinie gospodarczej stara się rząd osiągać planową współpracę** i zapewnienie jednolitości postępowania z sojusznikami. Toczące się rokowania z Anglią mają to umożliwić na punkcie aprowizacyi obu krajów, oraz Włoch i innych sojuszników. Współpraca Stanów Zjednoczonych w tej wspólnej pracy wojskowej i gospodarczej jest niezbędną, a wielki naród amerykański weźmie z pewnością udział w najbliższej konferencyi sojuszników.

W czasie tak długiej wojny musimy przeżyć nadzwyczajnie ciężkie godziny. Nasza ufność i odwaga muszą się podwoić i stanąć obok naszych olbrzymich środków pomocniczych, które mają sojusznicy do rozporządzenia. Trzeba jedności wśród połączonych ludów.

Wreszcie oświadczył Painleve, że przyjmuje każdą interpelacyę w sprawach dyplomatycznych i wojskowych, jednakże odmawia odpowiedzi na interpelacye w sprawie polityki wewnętrznej.

Dyskusya.

Pos. Ferry oświadcza, że utworzenie wspólnego sztabu generalnego sojuszników ma na celu jedynie **utworzenie tajnej kancelaryi sojuszników.** Jednolitość akcyi można uzyskać tylko przy pomocy połączenia sił i wspólną organizacyę frontu angielskiego i francuskiego, które dotychczas były sztucznie podzielone na dwie części.

Pos. Le Merci oświadcza się za utworzeniem wspólnej rezerwy wojskowej, która stała się bezwzględnie potrzebną, z powodu nieczynności Rosyi.

Były minister wojny Millerand zauważa, że każdy zna generalissimusa, który kieruje ofenzywą niemiecką przeciw Włochom. Zapytuje, czy rząd decyduje się na oddanie naczelnego kierownictwa wojsk jednemu generalissimusowi. (Oklaski w różnych stronach Izby, sprzeciwy na lewicy).

Poseł Renaudel wezwał Painlevego do zakomunikowania Izbie o polityce, jaką prowadziła w Londynie i we Włoszech.

Prezydent ministrów Painleve odpowiada, wzywając Izbę, aby sama oświadczyła, czy rząd posiada potrzebną powagę do reprezentowania Francyi na wspólnej konferencyi sojuszników. Wspólny sztab generalny sojuszników, który będzie stały, nie będzie się zajmował szczegółami operacyj wojskowych i nie ma też odgrywać roli głównodowodzącego, lecz będzie centralą, w której będą się zbiegały możliwie pewne informacye, będzie biurem kontrolnem i biurem inicyatywy, narzędziem technicznem najwyższej rady wojennej. Gdyby ten wspólny sztab generalny był już do tej chwili istniał, nie byłoby przyszło do takiego zaniedbania frontów bocznych i byłoby można ująć sytuacyę ogólną bez specyalnego uprzywilejowania wielkich frontów.

Painleve mówił następnie o swej podróży do Londynu i oświadczył, że zajmowano się tam sprawami aprowizacyi kraju. We Włoszech natrafiliśmy na przykre położenie. Uchwaliliśmy pomoc, z którą musimy pośpieszyć. Rząd nie ulęknie się żadnej odpowiedzialności i dążyć będzie wszelkiemi siłami do sprostania położeniu. Jeżeli Francya nie waha się wypełnić w pełni swe zobowiązania sojuszowe, to w takim razie i sojusznicy nie powinni wahać się spełnić na równi z Francyą to, co do nich należy.

Pos. Torgnier zapytuje, po co istnieje jednolitość frontu, jeżeli u sojuszników starsze roczniki nie zostały powołane.

Prezydent ministrów Painleve odpowiada, że teraz nie można myśleć o zabraniu żołnierzy z frontu, ale decyzya ta nie jest jeszcze ostateczną.

Izba 250 głosami przeciw 192 przyjęła porządek dzienny Gardela, aprobowany przez rząd.

Pos. Accambray zapytuje ministra wojny w sprawie obelg, jakie przeciw niemu (posłowi Accambray) podniesiono.

Painleve oświadcza, że dokładne śledztwo wykazało zupełną bezpodstawność zarzutów, czynionych posłowi Accambray.

Pos. Accambray żąda ukarania winnych. Przychodzi do wielkiej wrzawy w Izbie. Prawica zarzuca Accambrayowi, że mówi pod nieobecność posła Ybernegaraya, który przecież podniósł przeciw niemu oskarżenie. Pos. Accambray odroczył swą interpelacyę do chwili ukończenia śledztwa.

Na porządku dziennym znajdował się szereg interpelacyi o polityce wewnętrznej. Posłowie domagali się natychmiastowej dyskusyi. Painleve żądał, aby dyskusyę odroczyć na czas po konferencyi sojuszników i podtrzymując żądanie, aby dyskusyę odroczyć do dnia 30 listopada postawił kwestyę zaufania.

Izba odrzuciła 277 głosami przeciw 186 wniosek, **aby dyskusyę nad interpelacyami odroczyć.**

Członkowie rządu opuścili salę wśród wielkiego poruszenia w Izbie.

Zachwiane stanowisko Lloyd George'a

(Tel. c. k. Biura k.)

Amsterdam, 15 listopada.

„Algemeene Handelsblad“ pisze z Londynu pod datą 12 b. m.:

Paryska mowa Lloyda George'a wywołała w parlamencie i w kołach publiczności nadzwyczajne wzburzenie. Sprawozdawcy parlamentarni dzienników donoszą, że mowa ta była wyłącznym tematem rozmów w kuluarach parlamentu. Zapatrywania są podzielone. Jedni są zdania, że jeżeli mowa taka była wogóle potrzebna, to powinno się ją było wypowiedzieć na tajnem posiedzeniu w niższej Izbie. Inni mówią, że Lloyd George przemawiał raczej do sojuszników.

Prezydent ministrów, który teraz bawi w Londynie, jutro zjawi się w Izbie gmin, i prawdopodobnie złoży oświadczenie. Dzienniki wahają się i nie wiedzą jeszcze, jakie zająć stanowisko. Na ogół zdaje się, że pozycya Lloyda George'a jest zachwiana.

Wilson przeciw Niemcom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 15 listopada.

Reuter donosi z Buffalo pod datą 12 b. m.:

Na dorocznem zebraniu amerykańskiej »Federacyi Pracy« wygłosił Wilson mowę, w której rzekł:

Jest to ostatnia rozstrzygająca walka między starą zasadą siły a nową zasadą wolności. Wojnę rozpoczęły Niemcy. Niemcy miały swoje miejsce w słońcu, czemuż były niezadowolone? Czegóż pragną więcej? Mniemam że duch wolności będzie mógł zapanować także w niemieckich sercach, ale nic pogodzi się on z planami wszechniemców.

Ze strony jednego z państw centralnych otrzymaliśmy wiele propozycyi, które bardziej dążą do pokoju, niż kierująca potęga państw centralnych, a jak wiecie, znaczy to, że ludy tego pierwszego kraju wiedzą dobrze, że byłoby dla nich niebezpiecznem gdyby się miały stać wasalami Niemiec. Kolej berlińsko-bagdadzka byłaby niebezpieczeństwem dla przemysłu półtuzina innych krajów. Gdyby tam dostała się niemiecka konkurencya, nie możnaby jej złamać, ponieważ Niemcy mogłyby zawsze szybciej posłać armię do tych okolic, niż inne państwa.

Co do stanowiska **Niemiec w sprawie Belgii,** północnej Francyi, Alzacyi i **Lotaryngii, to są** to wprawdzie ważne **sprawy, ale nie tyczą się** jądra rzeczy. Niemcy opanowały zupełnie **Austro-Węgry** a faktycznie także Bałkan, Turcyę i Małą Azyę. Jeżeli mapa europejska nie zmieni się, będą Niemcy mogły dalej szkodzić pokojowi światowemu. Niemcy postanowiły sobie opanować politycznie **cały świat.** Nigdy przedtem nie istniała taka ambicya zbudowania planu hegemonii, wypracowanego w sposób tak ściśle naukowy. Jest dla mnie wprost niespodzianką, że znalazła się grupa ludzi jak chwilowo pewne koła w Rosyi, które mogą wierzyć, że będą mogły żyć bez niebezpieczeństwa ze strony Niemiec. Nie mam nic przeciw dążnościom pacyfistów, **nie godzę się tylko na ich naiwność.**

Zakończył tem, że wysłał do Europy jednego z największych przyjaciół pokoju, pułkownika House, który jednak nie ma tam pertraktować w sprawie pokoju, lecz zobaczyć, w jaki sposób można wojnę wygrać.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Polowy
lub podleśniczy szuka posady od Nowego Roku. Zgłoszenia list. pod „Polowy" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10059 1 3

Maturzystka
z 14-mies. praktyką w aptece, pragnie zmienić posadę teraz lub później. Zgłoszenia z podaniem warunków dla Piotrowskiej, Podgórze, ul. Kraszewskiego l. 3. 10069 1 2

Nauczycielki
poszukuje się zaraz na wieś. Wiadomość: J. Szporowa, wieś Rzemiendzice, poczta Miechów, Król. Polskie. 10066 1 3

Nad młynarza
poszukuje duży młyn walcowy, oraz praktykanta rolniczego. Zgłoszenia Biuro Orłowskiej, Kraków, ulica Gołębia l. 6. 10045 1 3

Pietruszki
większa ilość jest do nabycia w Zarządzie dóbr Wielkie Drogi stacya kolejowa i poczta w miejscu) 10058 1 3

Do wynajęcia
pokój z kuchnią, b. porządny, z elektryką i gazem, od 1 grudnia, tylko dla małżeństwa bezdzietnego Ul. Kujawska 15, Dz. XV (Nowa Wieś). Oglądać można od g. 1—3. 10053 1 2

Małego pokoju
w pobliżu ul. Zwierzynieckiej, Wolskiej lub Królowej Jadwigi, na kilka dni w tygodniu poszukuje oficer. Zgłoszenia pod „Oficer" w ajencyi Hopcasa i Salomonowej. 10043

Do wynajęcia zaraz
dwa pokoje umeblowane. Ul. Krowoderska 19, parter. 10044 1 2

90.000 K
poszukuje się na pierwszorzędną hypotekę w starym Krakowie. Zgłoszenia pod „90.000 K" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10046 1 3

Buchalter
i kierownik rolniczo-handlowy, oraz dyrektor młyna, wolny od wojska, poszukuje natychmiast odpowiedniej posady w prywatnych lub publicznych przedsiębiorstwach, tylko tam, gdzie rzetelna i uczciwa praca znajdą uznanie i są poszukiwane. Zgłoszenia: Pielecka, Przemyśl, ul. Szczytowa 4. 10091 1 4

Nasiona rolnicze i warzywne
kupuje firma:

Emil Freege
w Krakowie.

Upresza się o nadsyłanie próbek i podanie ilości, oraz cenę posiadanych nasion. 10090 1 6

Kamienica
II-piętrowa, przy ul. św. Wawrzyńca 13 (róg Gazowej) do sprzedania. Cena 150.000 K, obciążenie koło 51.000 K. Wiadomość tam u właścicielki. 10080 1 3

Przygotowuję
w krótkim czasie do egzaminu uzupełn. (c. k. jedn. ochotn.), do wszelkich egzaminów wstępnych oraz do matury. Na prowincyę przesyłam skrypta do nauki. Metoda indywidualna. Wiadomość; Kraków, ul. Senacka 6/II. od g. 2—4 po poł. 9917 3 3

Zarządca dóbr
Polak, żonaty, z szkołą rolniczą i leśną, znający się na maszynach rolnych, jak również na młynie i tartaku, przyjmie posadę na ordynaryę. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Zimerman, tróże, dla Zarządcy. 9058 6 6

Kowali, ślusarzy, stolarzy i kołodziei
poszukuje

c. k. Fabryka maszyn
Oświęcim 2.

Warunki bardzo korzystne, całodzienna aprowizacya, sypialnia i t. d. 9735 5 6

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·— 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 180·—, 160·—. ... pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada, c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 81 40

Anna Kozowy
ze Świstelnik, pow. Rohatyn, ma w Administracyi „N. Reformy" list od męża Hrycia. 9878 1 2

Pokój
z utrzymaniem i opieką dla panienki z dobrego domu u Drowej Landauowej, ul. Smoleńsk 24. 10078 1 2

Kamienicę
kupię. Komfort wymagany. Cena obojętna. Zgłoszenia pod „Bankier" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10048 1 3

Dr Stanisław Flis
adwokat w Nowym Sączu

poszukuje zaraz rutynowanego koncypienta. 10071 1 3

Pianina
nowego lub trochę przegranego, uznanego fabrykatu, poszukuje się do kupna dla naszego kasyna urzędniczego Żywiecka fabryka papieru, Żywiec. 10072 1 2

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.
7291 50 0

Mieszkanie i wikt
znajdzie student z niższych klas gimn. z zamożnego domu, przy inteligentnej rodzinie izr., od 1 grudnia. Wiadomość: ul. Bonerowska l. 14, II p., na lewo. 10062 1 3

Wspaniały
stylowy, dobrze utrzymany bufet kawiarniany do sprzedania. Wiadomość: ul. Sławkowska l. 30, kawiarnia. 10074 1 3

Pokoju umeblowanego
z elektr., możliwie z oddz. wejśc., z utrzym. lub bez poszukuję od 1 grudnia lub wcześniej. Zgłoszenia pod A. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10067

Sklep
papierowy, połączony ze sprzedażą towarów mieszanych, dobrze idący, do sprzedania. Listy pod Sposobność przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10047 1 2

Poszukuję natychmiast
mieszkania umeblowanego, złożonego z dwóch pokoi i kuchni, ze światłem elektrycznem, ewentualnie łazienką, lub mieszkania bez mebli o trzech pokojach i kuchni z komfortem. Zgłoszenia pod „J. B.", hotel Saski, pokój 35. 10057 1 2

Tereny naftowe
w środkowej Galicyi są do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Nafta" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10064 1 3

Dwa łóżka
żelazne, tanio do sprzedania. Ulica Grzegórzecka 70, II p. 10065 1 3

Koncesya
na wyszynk piwa w Bochni, wraz z urządzeniem, od 1 stycznia 1918 do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod 111 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10076 1 3

Do wynajęcia
od 1 grudnia przy ul. Szewskiej I p., 5 pokoi, 2 przedpok., kuchnia, łazienka, z elektryką i gazem, na biura lub przedsiębiorstwo. Wiadomość: ul. Łobzowska 15, parter, między godz. 12 a 1. 10012 2 3

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza 26, Telefon 1004,

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 9995 2 10

Zagadnienia techniczne odbudowy kraju.

Przedsiębiorstwa miejskie
K. Górski, K 1·50.

Wodociągi
Dr K. Pomianowski, K 1·50.

Materyały budowlane
D. Krzyczkowski, K 2.

Studnie
M. Rybczyński, K 1·50.

Rzeźnie
W. Szczynok, K 1·50.

Drogi i ulice
A. Kühnel, K 2.

Motor elektryczny
w drobnym przemyśle, W. Günther, K 4.

Regulacya rzek
M. Rybczyński, K 2.

Odbudowa wsi i miast
J. Drexler, K 6.

Melioracye rolne
A. Wierzbicki, K 3.

Kanalizacya miejska
Dr K. Pomianowski, K 4.

Wybór silnika
Dr W. Chrzanowski, K 6.

Drogi wodne w Polsce
Dr M. Matakiewicz, K 3.

Zakłady o sile wodnej
Dr J. Łopuszański, K 3.

Budowa miast i małych miasteczek
A. Knunel. 9370 4 10

Wydawnictwo Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie

Na składzie w każdej księgarni.

OBRAZY
pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa, i innych, na nieustającej wystawie obrazów

„CZWÓRKA", Kraków, ul. Sienna l. 2.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7½ wieczór. 9526 5 6

Willi
z ogrod., z cał. komf., lub mał. kamienicy tylko w dzielnicy Krowodrza, Długa, poszukuję do kupna.

Do sprzedania

6.000 sążni z 5 budynkami
30 min. od tramw. na zakład wych. lub przem. Pośr. niedopuszczalne. Zgłoszenia pis. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Jagiellońska 7 dla S. K. 9845 4 4

Wyłączny skład pasmanteryi i koronek

M. MANHEIMER
Kraków, Rynek gł. 9, Pasaż Bielaka, sklep 3-ci

poleca na sezon obecny wszelkie nowości w przyborach do sukien i konfekcyi damskiej, jakoteż futerka do obszycia, guziki różnego rodzaju, watalina, kołnierze modne i t. d. Wielki wybór! Ceny nader niskie! Przyjmuję guziki do obciągania.

9670 **Uwaga: Sklep 3-ci w pasażu.** 4 4

Licytacya.
Dnia 17 listopada 1917 r. o godzinie 8 rano odbędzie się w c. i k. Warsztatach trenu Nr 1 Kraków-Grzegórzki (fabryka Braci Baumiuger) publiczna sprzedaż następujących przedmiotów:

29 starych ciężkich wozów gospodarskich (typ krajowy),
10 sztuk starych części składowych do wozów.
Pośrednicy nie mają do licytacyi przystępu.

Bliższych wyjaśnień udziela c. i k. Komenda Warsztatów trenu Nr 1 począwszy od 8 listopada b. r. między godz. 9—10 przed południem i 3—4 po południu. 9366 3 3

Generalna Reprezentacya
Towarzystwa ubezpieczeń „ANKER"
w Krakowie, ul. Wrzesińska l. 5

poszukuje w każdej miejscowości wpływowych osobistości, celem objęcia biura zgłoszeń ubezpieczeń VII pożyczki wojennej. 9642 5 6



SOLALI
Wyrób bibułek cygaretowych Stow. z ogr. odp. w Żywcu (Galicya)

Najlepsze bibułki cygaretowe

Zaopatrzywszy się we właściwym czasie w potrzebny asortyment jesteśmy w możności dostarczyć towaru rzeczywiście wartościowego.

3911 5 30

niezmiernie aktualna książka
opuściła świeżo prasę p. t.:
Prof. Emil Wyrobek

Z POSIEWU BOGINI WOJNY
(alkoholizm, prostytucya, choroby płciowe, nerwowe, umysłowe, gruźlica i samobójstwo).

Cena egzemplarza 6 K.
Nakładem księgarni Sz. Taffeta, Kraków, ul. Wiślna l. 8.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tegoż autora: Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie, leczenie i zapobieganie.

Cena egzemplarza 4 K. 9859 2 3

OBRAZY
oryginały najznakomitszych malarzy polskich, jak: Axentowicza — Fałata — Juliusza i Wojciecha Kossaka — Wyczółkowskiego — Matejki — Żmurki — Wywiórskiego — Ajdukiewicza i Ruszczyca sprzedam: ul. Pijarska l. 9, róg Sławkowskiej, I piętro, na lewo. — Oglądać można od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. 8740 13 15

Konces. pryw.

Szkoła rachunkowości i buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.

Obejmuje 9865 5 7
na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

Nowe kursa rozpoczną się dnia 20 listopada 1917;
Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

Wałeczki
Nr 1	2	3	4	5
50 h	60 h	80 h	1·-	1·30

Farby do farbowania materyj we wszystkich kolorach, pakiet 60 hal.; 9854 4 6
Ochraniacze do obuwia marki „Oxida", tuzin 32 hal.;
Tabletki, zastępujące w zupełności mydło toaletowe, rulon 25 sztuk K 1·30;
„Ziero!" do konserwowania jaj, pakiet 50 hal.;
„Stärkin" zamiast krochmalu, pakiet 50 hal.

poleca firma
L. WEINDLING
skład farb i perfumeryi
Kraków, ul. Grodzka l. 23. Tel. 1596.

W którym szpitalu
może znaleść miejsce pielęgniarka? — Zgłoszenia pod J. J. 325 przyjmuje Rudolf Mosse, Berlin S. W. 19, Jerusalemerstrasse 46/49. 10028



AUTOMATYCZNE ŁAPKI
na szczury K 6·20, na myszy K 4·20, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące prusaków i karaluchów w jedną noc K 5·00, łapka na muchy „Nowa" K 2·60, wszystkie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyła za zaliczką. Porto 80 hal. Dom wysyłkowy Tintner, Wiedeń III/103, Neulinggasse 26. 8880 12 104

Elektromonterów
zdolnych, przyjmą natychmiast austryackie Bergmanowskie Zakłady elektryczne. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej praktyki wysyłać pod adresem: Inżynier A. W. Schleyen, Kraków, Hotel Francuski. 10079 1 8

Grzyby suszone
po 50 K za kilogram loco magazyny w Białej 8854 1 8

poleca

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
obecnie w Krakowie, Rynek 22, I p.

Wpisy
na kursa buchalteryi, rachunkowości państwowej, stenografii, pisania na maszynach i t. d., przyjmuje codziennie Zarząd Szkoły buchalteryi „Hermes" J. Pilcha, Kraków, ul. Floryańska 39, II p. 9823 4 5

Licytacye koni i źrebiąt.
Konie, zdolne do robót polnych i leśnych, są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye, wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Maksymowice koło Sambora	15 listopada.
Rzeszów, koszary kaw. Głęboka	16 listopada.
Jarosław (Annakaserne)	18 listopada.
Sądowa Wisznia	21 listopada.
Czerlany, koło Gródka Jagiellońskiego	25 listopada.

2) W końskich stacyach rekonwalescentów:

Przemyśl (Schwarzische Kaserne)	19 listopada.
Bratkowce, koło Stryja	21 listopada.
Olchowce, koło Sanoka	23 listopada.

10056 2 3

Szafka na instrumenta
dla lekarza, futro damskie z perskich baranków, kuchnia gazowa i srebro stołowe do sprzedania w 10059 1 3

Hall Licytacyjnej, Bracka 6.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych worów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju sprzęt na kupno lub na zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 7, hotel Nordbahn. Tel. 44.105. Połącz. koresp. w języku niem. 131 181

Okazya!
Cegielnię parową wraz z całem urządzeniem i 23 morgów ziemi ornej z budynkami za 100.000 K sprzeda zaraz Biuro kupna i sprzedaży majątków, realności, parcel etc. St. Tumidajowicza w Krakowie, ul. Szewska l. 28, II piętro. Tel. Nr. 1465. 10042 1 6

Starożytne
zegary i zegarki, monety, złoto, srebro, kamienie wartościowe, zęby sztuczne, kupuje po najwyższych cenach zegarmistrz Melcer, ul. Sławkowska l. 16, obok magazynu broni. Wykupuje kartki zastawnicze. 10052 1 10

Kupię w zachodniej Galicyi duży

majątek leśny
lub też duży

majątek rolny
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod D. D. 44. 10077 1 3

Sprzedam dom
murowany, o 7 ubikacyach, wraz ze sklepem i trafiką, stodołą, 2 piwnicami i 3 morgami gruntu, koło fabryki. Wiadomość na miejscu w Jugowicach Nr 16. 10084 1 8

Fortepian
Ehrbara, koncertowy, 6000 koron, okazyjnie sprzedam. Teodorowicz, Kraków, ul. Grabowskiego l. 4. 10036 1 3

Kupię dom
z ogrodem, blisko tramwaju, bez pośrednictwa, za gotówkę do 50.000 koron. Zgłoszenia listowne: Ferdynand Oth, aptekarz, Gorlice. 10093 1 3

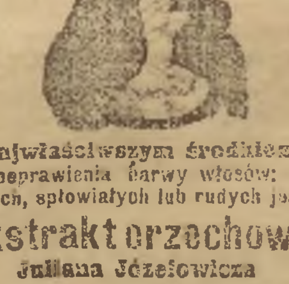
Poszukuję
4—5 pokoi z gazem, elektrycznością i wszelkiemi wygodami, od dnia 1 stycznia 1918 r. Zgłoszenia pod A. C. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9975 1 5

Salon dla panów
osobny gabinet dla pań

mycia głowy, suszenie aparatom elektrycznym. Zygmunt Lamensdorf, fryzyer, Kraków, Sławkowska l. 11. 7739 10 0

Fortepian krótki
do sprzedania. Ul. Długa 24 w kawiarni. 9983 3 3

Kamienica I-p.
z ogródkiem, w Dębnikach, koło Rynku, do sprzedania. Mikulska, Kraków, ul. Pędzichów l. 20, II p. 9974 3 3



Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów: siwych, spłowiałych lub rudych jest

Ekstrakt orzechowy
Juliana Józefowicza

perfumera, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.

Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp., Rynek i Zopotha i Sp., Sienna 5; we Lwowie: P. Mikolasch i Ska. 9410 2 3

Kupuję i płacę
najwyższe ceny za brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne. — Józef Feil, ul. Grodzka 58. 9101 27 60

Czapki
wojskowe, legionowe, urzędnicze, studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross
ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269. 8176 9 0

Żądać zaraz opłatnie cennika kart artystycznych gwiazdkowych, noworocznych i wiedeńskich po cenach hurtownych dla odsprzedających. Jako sortyment próbny wysyłamy 300 kart gwiazdkowych, noworocznych, miłosnych, imieninowych, z kwiatami i artystycznych z drukiem barwnym, połyskującym i złocistym, sortowanych, za 18 K. Wysyłka za zaliczką. Fabryka papieru zbytkowego Adler, Zeisel & Co, Wiedeń, II, Praterstrasse 68/7. 8897 13 13

Ogrodnik
w sile wieku, wolny od wojska, poszukuje posady od 1 grudnia. Zgłoszenia pod K. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9928 3 5

Nauczycielka
rodowita Paryżanka, która długo przebywała w Anglii, poszukuje lekcyj języka francuskiego i angielskiego. Ul. Straszewskiego 5, parter. 5977 3 4

Kupię kamienicę
z bramą wjazdową, z wkładem do 200 tysięcy koron. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Z. Z. 100 kamienica". 9381 2 3

Potrzeba gospodyni
inteligentnej, energicznej, zdrowej, znającej się na gospodarstwie wiejskiem i na kuchni. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów o sobie i warunków pod adresem: Nadleśnictwo Sołonka, p. Niebylec, via Rzeszów. 9989 3 3

Pracownia kapeluszy
pod firmą

„AURELIA"
przeniesiona została do domu przy **ul. Sławkowskiej l. 35.** 9574 10 12

Poszukuje się
zdolnego buchaltera (może być inwalida) lub buchalterki do Skawiny. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya kolei państw. Oddział dla spraw finansowych w Krakowie. 9998 3 4

Adw. Dr Herschtal
w Brzesku

poszukuje rutynowanego koncypienta. 10019 2 5

Poszukuje się
zdolnej panny do szycia białej bielizny w domu. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, ul. Grodzka 13 9995 2 3

Mieszkanie
składające się z 3 pokoi i kuchni, ewentualnie oddzielnie, jest do wynajęcia u p. Grünberga, stacya kolejowa Wieczysta, 2 kilometry od Krakowa. 9953 4 4

Apteka
w Łapanowie, p. loco. w powiecie bocheńskim, poszukuje magistra farmacyi na krótsze zastępstwo. 9958 3 6

Kupię
stoliki z płytami marmurowemi w oszadle, kredensy, szafy na ubrania i t. p. sprzęty w dobrym stanie nadające się do urządzenia kawiarni.

Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod Kawiarnia. 9948 4 4

Do sprzedania
bardzo dobrze utrzymany garnitur mebli, biuro, biblioteka, szafy i t. d. Aleja Słowackiego l. 7, I p., w godzinach między 1—3 po południu. Pośrednicy i handlarze wyłączeni. 9932 3 3

Kamienica
II piętrowa, z komfortem, tuż przy plantach, oraz kamienica starszego typu, w starym Krakowie do sprzedania, bez pośrednictwa. Z. 33, Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 33, parter, na prawo, od godz. 2—4. 9937 3 3

Śrut do polowania
z każdego ołowiu może sobie zrobić łatwo zapomocą mego przyrządu. Za okrągłość śrutu ręczy się i są liczne uznania do rozporządzenia. Przyrząd na 2 dowolnie obrane wielkości śrutu wysyła za zaliczką 35 K. Jan Moravek, Pilzno (Czechy), Schiesstatte. 9969 3 10

Dla mojej kuzynki
pracowitej, oszczędnej i gospodarnej, szukam tą drogą męża, człowieka prawego charakteru, na dobrem stanowisku. Może być inwalida, ale Polak, lub wdowiec do lat 55, z jednem lub dwojgiem dzieci. Nie anonimy przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Amam 30". 10073

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.